

Ludzie miłujący pokój witają z uznaniem propozycje Malika

PROPOZYCJE delegata radzieckiego w ONZ — Malika w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego i echa tych propozycji w różnych krajach świata, świadczą niezbicie, że są one przez wszystkich miłujących pokój ludzi całym sercem aprobowane. Równocześnie propozycje te nastrobiły pesymistycznie koła wielkiego kapitału amerykańskiego, zainteresowane w trwaniu wojny w Korei.

Giełdy pieniężne i towarowe w USA reagują na te wiadomości w dalszym ciągu zniżką kursów akcji oraz cen surowców przemysłowych i rolnych, m. in. „New York Times” donosi, że „propozycje Malika podzielały na giełdzie zbożową w Chicago jak wystrzał armatni”.

KOREA
WIADOMOŚĆ o propozycjach pokojowych Malika rozpowszechniła się lotem błyskawicy na całej linii frontu nieprzyjacielskiego.

Amerykański korespondent stwierdza, że „żołnierze żywią wielką nadzieję na zakończenie wojny w Korei”. W jednym z amerykańskich obozów wojskowych, w których formuje się oddziały przybyłych z USA żołnierzy w celu wysłania ich na front szerzą się poważne nastroje antywojenne.

Grupa żołnierzy amerykańskich zorganizowała klub „Pojeździemy lepiej do domu”, którego liczba członków wzrasta z każdym dniem.

CHINY
W ARTYKULE pt. „Rok wojny koreańskiej”, pekiński „Dziennik Ludu” podkreśla, że naród chiński zawsze wypowiedział się i nadal wypowiada się za pokojowym uregulowaniem kwestii koreańskiej.

Nawiązując do przemówienia Malika dziennik stwierdza, że naród chiński w całej pełni aprobuje jego pokojowe propozycje. Jest to dla Ameryki nowa próba, która winna wykazać, czy wyciągnęła ona naukę z ostatnich wydarzeń i czy pragnie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

INDIE
RZECZNIK rządu Indii w Delhi powitał z zadowoleniem inicjatywę Malika, oświadczając: „Indie witają każdą nową próbę pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej”.

ANGLIA
ANGIELSKI komitet obrońców pokoju ogłosił oświadczenie, w którym wita z uznaniem propozycje Malika w sprawie zaprzestania wojny w Korei. Komitet powitał również deklarację złożoną przez ministra Morrisona w Izbie Gmin, że „rząd angielski bada już uważnie drogi i środki wykorzystania tej potencjonalnej możliwości”.

Z KRAJÓW demokracji ludowej donoszą: w Bukareszcie, w Pradze, Budapeszcie, Tiranie, Ulan Bator odbyły się potężne wiece na których narody manifestowały swą solidarność z narodem koreańskim.

Wielki wyścig motocyklowy na cześć III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój

Zarząd Miejski ZMP wraz z sekcją motorową Stali - Pafawu organizuje w niedzielę wielki wyścig motocyklowy na cześć III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój o nagrody przechodnie redakcji „Słowa Polskiego” i ZMP.

Udziałem w tej imprezie motocykliści Dolnego Śląska, Poznania, Katowic i Opola zamierzają swą solidarność z młodzieżą postepową całego świata, która na Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie da zdecydowaną i mocną odpowiedź podżegaczom wojennym.

W chwili, gdy ze strony imperialistów czynione są wszelkie wysiłki w celu obrócenia winiecy pokojowych osiągnięć Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej sportowcy polscy zwycięsko realizują Plan 6-letni, który ma na celu nie produkcję środków masowego zniszczenia, lecz podniesienie stopy życiowej człowieka pracy i budowę podstaw socjalizmu w naszej ojczyźnie.

SŁOWO POLSKIE



Rok VI. Nr 177 (1673)
Wydanie A B C

Czwartek, dnia 28 czerwca 1951 r.

Dziś 6 str.
Cena 15 groszy

Bohaterski zespół robotniczy huty „Kościeszko” podejmuje wielki czyn produkcyjny dla uczczenia 22 Lipca

Jeden z największych w Europie wielki piec uruchomiony będzie w ramach zobowiązań

27 BM. załogi produkcyjne i budowlane huty „Kościeszko” wezwą ludzi pracy w całej Polsce do uczczenia czynnym produkcyjnym rocznicy Manifestu PKWN — święta wyzwolenia narodu polskiego spod jarzma kapitalistów i obszarników, rocznicy ogłoszenia doniosłego aktu państwowego, który stał się fundamentem Polski Ludowej, jej rozwoju i wspaniałych zwycięstw.

Życzenia KCPZPR dla Bronisławy Marchlewskiej z okazji 85-letniej rocznicy urodzin

KOMITET Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesłał do Bronisławy Marchlewskiej z okazji 85-letniej rocznicy jej urodzin depechę, z najserdeczniejszymi życzeniami długich lat zdrowia i pomyślności.

Za nieugiętą walkę o dobro i piękno

Irena i Fryderyk Joliot-Curie otrzymali tytuł doktorów honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego

PRZED gmachem Collegium Novum wysiadają z auta. Są tacy, jakich ich znamy: ona szczupła, ze skupioną twarzą, w czarnej skromnej sukni — on uśmiechnięty, przyjaźnie pozdrawiający dłonią. Jak bliskich, serdecznie oczekiwanych przyjaciół otoczyła ich zaraz zebrana tu młodzież. Wśród okrzyków i oklasków przechodzą wzdłuż zwartego ZMP-owskiego szpalery.

Pierwsza powitała ich młodzież, pierwsza też złożyła gratulacje po promocii. — Z wami nasze umysły, z wami nasze młode gorące serca — mówił Stanisław Hodyniecki imieniem studentów uniwersytetu, dla których nazwisko Joliot-Curie jest symbolem twórczej nauki, jest bodźcem do dalszej pracy nad sobą. ZMP-owiec może liczyć na ich zrozumienie, kiedy opowiada o przemianach, jakie dokonały się na naszych wyższych uczelniach w zakresie treści nauki i metod pracy wychowawczej, o możliwości kształcenia się młodzieży robotniczo — chłopskiej, o przedownikach nauki.

Wiązanki białoczerwonych róż wędrują z rąk studentów do rąk uczonych. Aula starej Almae Matris dawno nie pamięta takiej owacji.

Collegium Novum, gotycki gmach dawnej Biblioteki Jagiellońskiej. Poważne inwestycje w ramach naszych sześciolletnich zamierzeń pozwalają dziś prowadzić jego rekonstrukcję. Na środku zabytkowego dziedzińca pomnik Kopernika. Tu na Krakowskim Uniwersytecie roz- (Dokończenie na str. 2-iej)

Powszechny Dom Towarowy w Warszawie przy ul. Brackiej jest już na ukończeniu. Jest to olbrzym, w którym wytrzyma porównanie gmach naszego wrocławskiego PDT. Fot. St. Wdowiński (CAF)

W HUCIE „Kościeszko” gdzie obok dawnych przestarzałych hal i agregatów rosną dziś nowe potężne obiekty produkcyjne, zmieniające całkowicie oblicze jednego z największych w Polsce zakładów hutniczych, zrodziło się hasło czynu lipcowego dla przyspieszenia rozwoju sił Polski Ludowej. Rzuć je bohaterki zespołu robotniczego huty „Kościeszko”.

Panuje radosny, pełen twórczego entuzjazmu nastrój. Jest kilkanaście minut po godzinie 14-ej. Zastępca przewodniczącego Rady Zakładowej huty „Kościeszko” — Franciszek Kampa otwiera nadzwyczajne zebranie załogi.

Towarzysze pracy — padają mocne słowa — żyjemy w okresie który wymaga dużych wysiłków i ofiarnej pracy każdego Polaka-patrioty. Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski pomoże do tego, że wspólnym wysiłkiem całego narodu zapewnimy naszej Ojczyźnie taką przyszłość, o jakiej nie mogło marzyć żadne z poprzednich pokoleń, wiemy jednak, że sukces

Apel załogi huty „Kościeszko” do wszystkich ludzi pracy w Polsce!

ZBLIŻA się dzień 22 lipca — droga sercu każdego Polaka rocznica wyzwolenia i odrodzenia naszej Ojczyzny.

Zaledwie 7 lat minęło od dnia, gdy masy pracujące ujęły ster rządów w Polsce, a już w tym krótkim czasie zdążyliśmy zmienić od podstaw oblicze naszego kraju. Odbudowaliśmy zniszczenia wojenne, wkroczyliśmy na drogę socjalistycznego budownictwa, zwycięsko realizujemy Plan 6-letni, przekształcamy Polskę ze zubożonego kraju rolniczego, w kraj produkującego przemysłu, potężne ognisko światowego frontu pokoju.

Nasza huta, podobnie jak cała gospodarka narodowa, przeżywa dziś wielką przemianę. Ze starego, o przestarzałych urządzeniach zakładu stajemy się — dzięki ofiarnej pracy całej załogi i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego — hutą nowoczesną, która da Ojczyźnie wiele surowców i stali dla budowy socjalizmu i dla pokoju.

Już wkrótce nad hutą naszą zapłoną ognie nowego wielkie-

go pieca. Jednego z najpotężniejszych na świecie. Przed kilkoma dniami zakończyliśmy subskrypcję Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Dzięki ofiarności i patriotyzmowi całego narodu, nasza gospodarka otrzymała poważne środki finansowe dla pokojowego budownictwa.

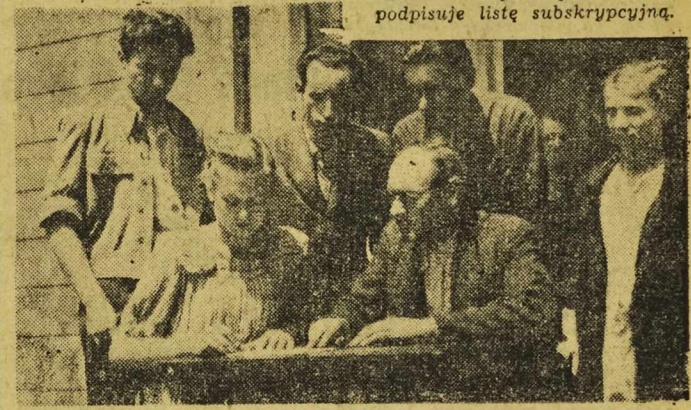
Dlatego dla uczczenia naszego święta narodowego, my robotnicy i pracownicy huty „Kościeszko”, postanawiamy przyspieszyć wykonanie zadań drugiego roku naszej sześciolatk i do dnia 7 rocznicy Manifestu Lipcowego podejmujemy konkretne zobowiązania.

Wzywamy wszystkich ludzi pracy w Polsce, by posilił za naszym przykładem i wzmocnił nasz wysiłek produkcyjny godnie uczcili rocznicę wyzwolenia.

Wzywamy całą klasę robotniczą w Polsce, do masowego udziału w czynie lipcowym. Wzywamy chłopów i robotników rolnych do współzawodnictwa o najsprawniejsze i szybkie przeprowadzenie zniw-

go. Wśród ogromnego entuzjazmu, grzmiących oklasków załoga sformuła tekst apelu do całego narodu polskiego. (Tekst apelu i zobowiązań podajemy osobno). Pada hasło: „Wszystko do czynu lipcowego”.

Zebrań stojąc śpiewają „Między narodówkę”. Potężnie rozbrzmiewają słowa bojowej pieśni proletariatu świata.



Nauka w służbie Planu 6-letniego walczy o lżejszą i wydajniejszą pracę polskiego robotnika

DZIEKI ścisłej łączności badań naukowych z zagadnieniami technologicznymi polskiego przemysłu węglowego pracownicy nauki Głównego Instytutu Górniczego wnoszą poważny wkład w walkę o zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego. Wyraża się to w wielu doniosłych osiągnięciach naukowych, znajdujących zastosowanie w pracy przemysłu węglowego.

Ten wielki dorobek przynoszą naukowcy — górnicy na I Kongres Nauki Polskiej.

W ciągu 6 lat pracy naukowcy Głównego Instytutu Górniczego w Katowicach opracowali około 600 zagadnień. Opracowano ponad 1.800 ekspertyz technicznych, dokonano z górą pół miliona analiz i prób.

Za tymi suchymi cyframi kryją się żmudne dociekania, wielokrotne doświadczenia i próby naukowe. Pracownicy Instytutu, walcząc o lżejszą i bardziej wydajną pracę górników, o wzrost produkcji rozwiali szereg zagadnień, będących przedmiotem badań w całej Europie.

Wspaniałym, pierwszym tego rodzaju na świecie osiągnięciem naukowców Instytutu jest ulepszenie jakości koksu.

Przeprowadzone olbrzymie ilości prób, kondensując różne gatunki węgla. W rezultacie gro no naukowców Instytutu z inż. dr Chorążym, inż. dr Rogalem i inż. Nadziakiewiczem opracowało różne mieszanki węgla, z których w koksowniach polskich powstaje wysokogatunkowy, doskonały koks. Obecnie wytwarza się już ten koks według recepty wypracowanej i ustalonej przez polskich naukowców.

Próby nad tym wynalazkiem inż. inż. Chorąży i Rogala rozpoczęli już przed wojną. Władze Polski sanacyjnej, nie doceniając ogromu zagadnienia, uniemożliwiły prowadzenie badań na szeroka skalę. Po wojnie Polska Ludowa stworzyła im wspaniałe warunki pracy naukowej.

Do ich dyspozycji stanęły doskonałe wyposażone laboratoria. Poważnym osiągnięciem naukowym pracującego w ścisłej łączności z przemysłem Instytutu jest zabezpieczenie przed wybuchami pyłu węglowego w kopalniach. W krajach kapitalistycznych, gdzie warunki bezpieczeństwa pracy urągają najprymitywniejszym wymagom bezpieczeństwa, kwestia ta jest zaniedbana całkowicie, w rezultacie czego mnożą się liczne wypadki.

Naukowcom polskim w tej dziedzinie przyszło z wydatną pomocą państwo asygnując poważne środki finansowe i oddając Instytutowi specjalny zakład doświadczalny „Barbara”.

Trwają również intensywne badania nad sposobami eksploatacji złóż w filarach oporowych (podtrzymujących wybrane wyrobiska). Opracowanie sposobów eksploatacji tych filarów przysporzy narodowi nowe, olbrzymie ilości węgla. Osiągnięcia Głównego In- (Dokończenie na str. 2-iej)

Nowy rodzaj biletów ulgowych do teatrów

Generalna Dyrekcja Teatrów Oper i Filharmonii wprowadza nowy rodzaj biletów ulgowych do teatrów w całym kraju. Będą to abonamenty dwuosobowe z 50 proc. zniżką na 10 kolejnych przedstawień w jednym teatrze.

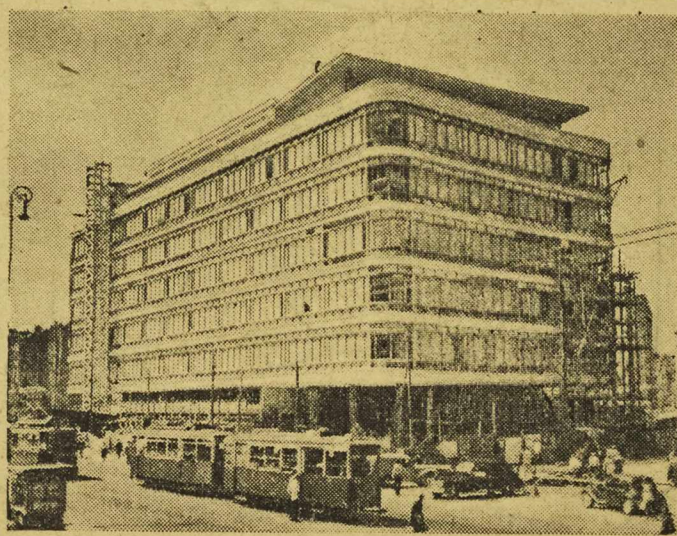
Abonamenty płatne z góry zakupują zakłady pracy, a nie poszczególni pracownicy. Ceny abonamentów będą różne w zależności od zamawianych miejsc.

Zakłady pracy, które pragną zakupić dla swych pracowników abonamenty, mogą już od dziś tj. 28 czerwca zgłaszać zapotrzebowania w dyrekcjach poszczególnych teatrów w całej Polsce. (WOJ)

Przez powszechny udział

w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski

przyspieszymy nasze wielkie, pokojowe budownictwo



Sprzecznosci anglo-amerykańskie w rejonie Pacyfiku

ROZMOWY przeprowadzone przez Dullesa z przedstawicielami rządu brytyjskiego w Londynie, w sprawie zawarcia separatystycznego paktu z Japonią, zakończono zostały konwencjonalną formułą o pełnej zgodności poglądów między rządami USA i Wielkiej Brytanii. Ale formuła ta nie może zatrzeć istotnych sprzeczności, jakie dzielą interesy amerykańskie i brytyjskie w rejonie Pacyfiku.

Już projekt traktatu z Japonią wydatnił sprzeczności anglo-amerykańskie w Azji. Wyrażenie zgody na ten traktat oznacza dla Wielkiej Brytanii pozostawienie Amerykanom wolnej ręki w remilitaryzacji Japonii, we wzmacnianiu jej potencjału wojskowego i gospodarczego pod kontrolą i w interesie amerykańskiego imperializmu. Oznacza wyrażenie zgody, na utworzenie w rejonie Pacyfiku silnej bazy amerykańskiej, której zadaniem będzie wypieranie wpływów i interesów brytyjskich z tego rejonu. Ubrojenie Japonii wywołuje ponadto poważne obawy w angielskich dominiach: Australii i Nowej Zelandii.

W zamian za iluzoryczne gwarancje dla Australii i Nowej Zelandii Stany Zjednoczone zamierzają odebrać obywatela dominia od Wielkiej Brytanii i jeszcze silniej podporządkować jej kontroli dolara. Już obecnie amerykańskie inwestycje w Australii w wielu kluczowych gałęziach przemysłu przewyższają angielskie.

Poważnym zagadnieniem dla rządu brytyjskiego jest sprawa podpisania traktatu przez Chiny. Waszyngton i Londyn uznają różne rządy chińskie i formalnie rzecz biorąc chińska polityka Wielkiej Brytanii różni się od chińskiej polityki USA. W istocie jest ona jednakowo wroga wobec prawowitego rządu chińskiego. Rząd brytyjski pragnie uniknąć pogłębiania zdrażenia z chińskim rządem i-dowym i dlatego nie zgadza się na wysunięcie Ciang Kai-Szeka jako sygnatariusza traktatu ze strony Chin. Dlatego także oponował przeciwko formalnemu rozstrzygnięciu sprawy Tajwanu na niekorzyść Chin. Występuje również przeciwko amerykańskiemu planowi totalnej blokady Chin, ponieważ blokada taka zagroziłaby bytowi Hong Kongu, jako skrawkowi posiadłości brytyjskiej na kontynencie azjatyckim.

Niedawno amerykański dziennik „New York Herald Tribune” pisał, że w wyniku rozmów Dulles — Morrison zmniejszyły się różnice między USA i Wielką Brytanią w polityce azjatyckiej. W istocie jest jednak inaczej. Sprzeczności pozostały i tylko rząd laborzystowski raz jeszcze zaprezentował się w roli uległego i posłusznego subalterna amerykańskiego imperializmu. (T.R.)

Wicemin. Sokorski przybył do Wrocławia by uczestniczyć w próbach opery „Bunt Zaków”

WZWIĄZKU z wejściem w końcowe stadium realizacji opery „Bunt Zaków” T. Szelińskiego, w dniu wczorajszym przyjechał do Wrocławia specjalna komisja z Ministerstwa Kultury i Sztuki z podsekretarzem stanu wiceministrem Sokorskim na czele. Delegacja przyglądała się próbie opery oraz zapoznawała się z opracowaniem muzycznym dyrektora Kopycińskiego, artystycznym prof. Haberskiego i dekoracjami prof. Jarockiego.

Ze względu na trudności techniczne oraz niespodziewaną chorobę prof. Popławskiego, ostatni termin wystawienia prapremiery opery „Bunt Zaków” uległ przesunięciu z 30 czerwca na 14 lipca br. (ag)

Krótkie wiadomości z kraju

● Naczelna Rada Spółdzielcza w związku z odrzuceniem protestu polskiego przez MZS, w sprawie bezprawnego kwestionowania członkostwa Zw. Spółdzielni Spożywców tej organizacji, podjęła uchwałę, w której domaga się respektowania praw członkowskich spółdzielców polskiej i umożliwienia jej bezpośredniej obrony na kongresie w Kopenhadze.

● Na apel profesorów i studentów Politechniki Warszawskiej, wzywający do rozpowszechniania metody radzieckiej inżyniera Kowalowa — odpowiedziała Politechnika Wrocławska, Szkoła Inżynierska w Szczecinie oraz Akademia Górnicza w Krakowie.

Jedna z wielkich inwestycji na Dolnym Śląsku Kolej napowietrzna połączy kopalnie Zagłębia Wałbrzyskiego

Gdybyśmy spojrzeli na dolnośląskie kopalnie z lotu ptaka, to zobaczylibyśmy, że położone są one w pobliżu siebie. Oddzielają je tylko wzgórza, które trudno pokonać koleją żelazną. Stąd pociągi muszą robić znaczne łuki, by dojechać naprzykład z kop. „Mieszko” do kop. „Bolesław Chrobry”. Połączenia kolejowe między kopalniami byłyby jednak dotąd konieczne z wielu względów.

Po pierwsze stwierdzono, że węgiel zagłębia dolnośląskiego posiada rozmaite własności. Jeden gatunek nadaje się do produkcji koksu znakomicie — drugi mniej. Dopiero jednak specjalna mieszanka węgla daje pełnowartościowy koks.

Nauka polska w służbie Planu 6-letniego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Instytut Górniczy i jego obecnie prowadzone prace będą przedmiotem obrad podsekcji górnictwa i I Kongresu Nauki Polskiej, który w tych dniach rozpocznie swe obrady w Warszawie.

JAK PAŃSTWO LUDOWE DBA O ZDROWIE CZŁOWIEKA PRACY

WYKONCZALNIA tkanin w fabryce kapitalistycznej — to ciemne, niskie i brudne budynki, spowite oparami chlorowymi. Wyboiste podłogi, podobne do bajor cuchnące chemikaliami. Zarbijają od prymitywnych suszarek. Postacie ludzi zgietych pod ciężarem przenoszonych na długich drągach 100-litrowych cębrów z mokraj tkaniną. Bose stopy robotników, po kostki zanurzone w żrącej cieczy.

Pełnię środków ochrony zdrowia robotników może zapewnić dopiero nowe, socjalistyczne budownictwo przemysłowe. Przykładem koncentracji tych środków jest wielka wykańczalnia tkanin, budowana w Ozorkowie koło Łodzi, która już w początkach 1952 roku oddana będzie do użytku.

Obiekt ten znajduje się w stadium końcowych robót budowlanych. Hala znajduje się już prawie całkowicie pod dachem. Północna, licząca 200 m długości ściana hali stanowi jedną olbrzymią taflę szklaną. Wraz z tysiącami okien w szwedzowym dachu, daje ona wewnątrz hali światło dzienne o niemal takim nasileniu, jakie mamy na zewnątrz budynku. Setki lamp jarzeniowych zastąpią robotnikom światło dzienne w czasie zmiany nocej. Potężne wentylatory wysysa będą z powietrza zanieczyszczenia i opary. Powietrze nagrzewane i aparatura chłodząca regulować będą temperaturę w salach. Podłogi i ściany wykładane są gładką, lśniącą cegłą klinierową.

Zarówno projekty budowlane, jak i dokumentację techniczną urzędów i maszyn projektowali polscy inżynierowie.

ROZPOCZĄŁ SIĘ MONTAŻ OLBRZYMIYCH PIECÓW CEMENTOWNI W WIERZBICY

WNOWOWZNOWSZONEJ, największej w Polsce cementowni w Wierzbicy pod Radomiem, brzydą montażowe „Mostostali” przystąpiły już do montażu poszczególnych elementów wielkich pieców cementowych dostarczonych przez Związek Radziecki.

Pieczęte należące do największych na świecie w niedługim czasie spoczną na przygotowanych żelbetonowych fundamentach, do których budowy zużyto ponad 5 tys. ton cementu i żelaza zbrojeniowego.

Budowniczo-cementowni w Wierzbicy odniósł ostatnio dalszy poważny sukces, wykonując przed terminem fundamenty pod młyn do mielenia margla, pod silosy magazynowe cementu oraz pod kompresory.

Gwidon Miklaszewski

Nasza Jadzia

— Wujku, co ty tu robisz?
— Łowią ryby!
— A złowiłeś już coś?
— Nic.
— No to skąd wiesz, że łowią ryby?

KOKSOWNIE wałbrzyskie położone są w pobliżu kopalni mając w nich naturalne źródło surowca. By jednak dodać do węgla „Victorii” węgla „Mieszka” — należy użyć taboru kolejowego.

Kłopoty zimowe

LATEM jest z tym jeszcze pół biedy. Ale zima, kiedy spadają duże śniegi, utrudniające dojazd — sprawa staje się poważna. Nad tym zagadnieniem nie zastanawiali się kapitaliści niemieccy, którzy kopalnie dolnośląskie traktowali jako „kopciuszka”, lokując kapitały w rentownych kopalniach Zagłębia Ruhry, i robiąc sobie nadzieje na kopalnie górnośląskie, które miały stać się zdobyczą wojenną.

Sytuacja zmieniała się po wojnie, gdy kopalnie przeszły w ręce ludu. Postanowiono znaleźć rozwiązanie sprawy transportu. Zimowe niespodzianki w postaci zasp śnieżnych — nie mogły mieć wpływu na normalny tok produkcji koksu. Latem zresztą sytuacja również nie przedstawiała się różowo. Naladowane węglem pociągi często niepotrzebnie korkowały linię. Postanowiono wobec tego niezależnie się od transportu kolejowego przez wybudowanie kolejki napowietrznej, która by łączyła kopalnie dolnośląskie. Projekt przeszedł szybko do stadium realizacji a obecnie wchodzi w fazę końcową.

Żelazne maszty

RÓWNOCZEŚNIE z żytem, które w roku bieżącym wyrosło bujnie, pojawiły się na polach w pobliżu kopalni wałbrzyskich żelazne maszty.

Jest ich bardzo dużo. Łączą one ze sobą w prostą linię kopalnie wałbrzyskie. Obecnie kiedy maszty są już ustawione należy je tylko połączyć stalowymi linami. Pewne trudności wynikły przy prześiadach przez drogi i linie kolejowe.

Poradzono sobie z tym w ten sposób, że postawiono kilka wielkich mostów ochronnych. Zabiegają one ruch drogowy przed ewentualnymi grudiakami węgla, które spaść mogą podczas wichury.

Kuhn jest starym fachowcem, mosty stawia już od 25 lat.

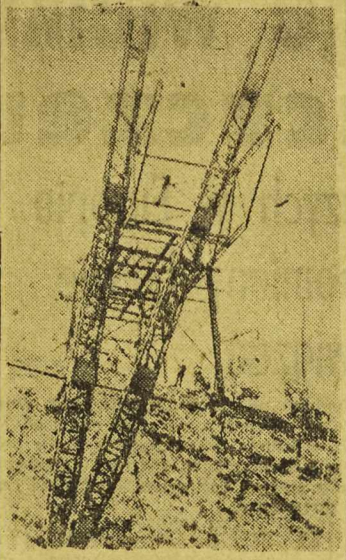
— Takiego tempa robót jeszcze nigdy nie widziałem, mówi Kuhn — Pobudziła ludzi do pracy huta „Czestochowa” swoim czynem. Od czasu, gdy przeczatali o tym w gazecie — robota pali się wszystkim w rękach.

— Kiedyś przyszli tutaj, dodaje ślusarz Wiktor Kulpe — nie było niczego. Moja kuźnia na przykład, w której wyrabiam wszystkie potrzebne przyrobki narzędzia — powstała w ciągu jednej nocy.

Pod adresem Kulpego wysłuchaliśmy od załogi niejednej pochwały. — „Dobre narzędzie, powiada Kulpe, to połowa pracy”. I ma rację.

Pobliska szosa dawno już przejechały auta, odwożące po pracy górników do domów. Przy budo-

wie kolejki praca jednak nie ustaje. Z żelaznych przeseł mostu schodzą jego twórcy dopiero wówczas, gdy na niebo wytacza się księżyc.



Szkielet napowietrznego mostu rośnie z każdym dniem. Już niedługo popłyną nad nim wagoniki pełne węgla.

Fot. Samecki.

— Musimy kolejkę oddać przed terminem do użytku, mówią robotnicy. Wiemy przecież, że koks potrzebny jest licznym nowym hutom.

ZA PARĘ miesięcy problem, liczący dobrych kilkadziesiąt lat, zostanie rozwiązany. Wielka inwestycja Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego — będzie ukończona. Fakt ten ma dużą wymowę polityczną.

Zagłębie Dolnośląskie doczekało się pełnej rehabilitacji.

Zb. Fin.

Pułk amerykański i 2 bataliony lisynmanowców zniszczyła Armia Ludowa w ciągu jednego dnia w Korei

PHENIAN 28.6.

DOWÓDZTWO naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podało, że na poszczególnych odcinkach wschodniego i centralnego frontu oddziały Armii Ludowej, w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi, w dalszym ciągu toczą walki o lokalnym znaczeniu.

Dnia 26 czerwca oddziały Armii Ludowej, operujące na froncie centralnym, odpierając kontrataki nieprzyjaciela, zadały mu straty w ludziach, w ogólnej ilości jednego pułku.

Na froncie wschodnim zniszczono dwa bataliony wojsk lisynmanowskich.

W toku walk oddziały Armii Ludowej zdobyły następujący sprzęt: przeszło 1.300 karabinów, ponad 300 automatów, 27 lekkich i 20 ciężkich karabinów maszynowych, 25 dział różnego kalibru itd.



Falszywa matematyka mandatów prawdziwa matematyka głosów Wymowa francuskich wyborów Paryż przygotowuje się do wielkiej manifestacji pokoju

WYBORY we Francji przeprowadzone zostały pod podwójnym znakiem fałszerstwa i terroru wywieranego przez partię reakcyjną. Mimo to wybory te stały się wielkim zwycięstwem obywateli pokoju i Francuskiej Partii Komunistycznej, która uzyskawszy po nad 5 milionów głosów (26,67 proc.) pozostaje nadal we Francji najsilniejszą partią.

Irena i Fryderyk JOLIOT-CURIE doktorami honoris causa UJ

(Dokończenie ze str. 1-ej)

począł on swą odkrywczą pracę. U stóp pomnika Irena i Fryderyk Joliot-Curie składają kwiaty. Hołd dzisiejszych szermierzy postępu dla tego, który potężnie pchnął naprzód ludzką wiedzę.

Oprawdając gości prof. Karol Estreicher pokazuje prace Marii Skłodowskiej Curie, która nadeszła na jej obywatelstwo w r. 1900 w Krakowie z okazji jubileuszu Uniwersytetu i zjazdu lekarzy i przyrodników. Irena Curie pochyla się w milczeniu nad pismem swej wielkiej matki. Ożywiają piękne i niezapomniane tradycje nauki służące człowiekowi.

„Ich dzieło jest wieczne i trwałe dlatego, że nigdy ani na chwilę nie zdołali się z jednej drogi, nigdy nie odgrzali się w swych badaniach od życia. Nie szukali rzekomo bezpłecznej przystani rzekomej apolityczności nauki, wiedząc, że służba ludzkości i narodowi jest sama w sobie największą wolnością, wiedząc, że przyszłość ludzkości to nauka związana ze światem pracy” — mówi naukowiec polski, rektor Marchlewski, o naukowcach francuskich.

Potwierdzając to słowa Fryderyka Joliot o konieczności wyjścia uczono-ego z laboratorium. Potwierdza to zainteresowanie naszych gości dla Nowej Huty i jej budowniczych, wśród których spędzili godziny popołudniowe.

Dowodem, że nasz świat naukowy związany jest ściśle z twórcami szczęśliwej Polski Ludowej była obecność na uroczystości promocji racjonalizatorów i przodowników pracy, przedstawicieli klasy robotniczej.

Mówi Irena Joliot-Curie. Zaczyna cicho, jest wyraźnie wzruszona. Potem żywo gesticulując, głos zabiera jej małżonek. Na sali panuje zupełna cisza.

Choć nie wszyscy znają język, każdy rozumie, że chodzi tu o wielką sprawę, o naukę w służbie pokoju. Wypowiadają się na ten temat ludzie, których działalność pokojowa dobrze jest znana na całym świecie.

Praca badawcza nad energią protoni służyć powinna ulżeniu doli cierpiącej ludzkości i poznaniu i opanowaniu gigantycznej siły energii atomowej winno służyć postępowi techniki. Tak rozumuje cały obóz pokoju. Innego zdania jest jednak zaprzeczający imperializm amerykańskim rząd francuski.

Ale małżonków Joliot-Curie popiera w ich pracy milionowe rzesze francuskich ludzi pracy, jak dowiodły ostatnie wydarzenia w ich obozie.

Dlatego „wierzmy — mówią słowami rektora Marchlewskiego — że nieśmiertelna Francja odegra czołową rolę tak w nauce jak i w walce o pokój, pomimo i wbrew wrażliwym głoszącym zagładę i zniszczenie”.

Wierzmy we Francję spadkobierczynię Komuny Paryskiej, we Francję Thoreza i Reymonde Dien, we Francję Joliot-Curie.

WT. C.

Już 19 stłków radzieckich ze zbożem zawinęło do portów Indii

Moskwa. **A**GENCJA TASS podaje z Delhi: do Bombaju przybył 19 z rządu handlowy statek radziecki z ładunkiem 7.234 ton pszenicy radzieckiej.

Sama tylko partia komunistyczna otrzymała tyle głosów ile otrzymała „socjaliści” (SFIO) łącznie z MRP. A jednak komuniści otrzymali dwa razy mniej mandatów dzięki oszukańczemu systemowi wyborczemu. Ten właśnie system sprawił również, że partia komunistyczna otrzymała o 15 mandatów mniej niż gauliści mimo, że padła na nią o milion głosów więcej niż na partię gaulistowską. Zwycięstwo odniesione przez komunistów jest szczególnie wyraźne w okręgu paryskim, gdzie w porównaniu z wyborami z 1947 roku uzyskali oni 10.000 głosów podczas, gdy gauliści stracili 400 tysięcy głosów czyli 40 proc.

JAK TO BYŁO NA MARTYNICE

WARTO tu opowiedzieć o wyborach na francuskiej wyspie Martynice położonej na Pacyfiku. Na wyspie tej, gdzie francuscy kolonizatorzy bezlitośnie eksploatują tubylczy proletariatus, komunistyczny kandydat Alme Cesaire, który w 1948 roku był w Polsce na Kongresie Intelktualistów we Wrocławiu, uzyskał 64 proc. głosów.

Gdyby na Martynice zastosowano oszukańczą ordynację wyborczą tak, jak stosowano ją we Francji — partia komunistyczna zyskałaby ponad 50 proc. głosów, otrzymałaby 3 mandaty. Ponieważ jednak w danym wypadku system wyborczy działał wbrew interesom imperialistów amerykańskich, postanowiono utrzymać zasadę proporcjonalności i w ten sposób komuniści uzyskali na Martynice tylko dwa mandaty. Trzeci zaś mandat przypadł kandydatowi reakcyjnemu.

REAKCYJNA ARYTMYKA

ATO jeszcze jeden przykład, który przytoczę dla zilustrowania warunków w jakich odbywały się wybory we Francji w departamentach północnych obejmujących okręgi górnicze i zamieszkałe przez znaczną ilość Polaków. Na listę komunistyczną padło 106.000 głosów. Na listę zaś zbliżonych partii reakcyjnych padło 107.000 głosów a oto rezultat: komuniści nie otrzymali żadnego mandatu, zaś zbliżonym partiom reakcyjnym przysznano 5 mandatów. To chyba jeden z najbardziej charakterystycznych przykładów

NIE UMILKNIE GŁOS LUDU

JAKAZ jest jednak obecna sytuacja we Francji? Istnieje takie powiedzenie według którego „polityka jest sztuką możliwości”. Było możliwe dla klas rządzących Francją, a podporządkowanych całkowicie amerykańskiemu imperializmowi, wykorzystać aparat państwowy i parlament dla przeforsowania oszukańczej ordynacji wyborczej, była możliwa dla burżuazji francuskiej kradzież mandatów komunistom.

Ale nie było dla tej burżuazji możliwe ukradzenie komunistom głosów, które na nich padły, a te głosy właśnie są elementem najważniejszym. Francuskie klasy wyzyskujące nie mogą tłumić głosu ludu francuskiego, nie mogą już zmusić do milczenia obrońców pokoju. A wszystkie zagrożenia, które zostały postawione przed wyborami, są nadal otwarte i po wyborach. I tak dziś, jak i wczoraj klasy rządzące nie są w stanie zdławić ruchu jednolitego działania, który rozwija się i potężnieje w klasie robotniczej, nie są w stanie uśmierzyć rosnącego wciąż niezadowolenia mas ludowych wywołanego wzrostem podatków i kosztów utrzymania.

PRZYGOTOWANIA DO WIELKIEJ MANIFESTACJI

W konkluzji stwierdzić można, że w czasie ostatniej kampanii wyborczej posiane zostało we Francji dobre ziarno i że ziarno to przyniesie dobre plony. W tym niezłomnym przekonaniu francuscy bojownicy o pokój przygotowują się do wielkiej demonstracji na rzecz pokoju, jaka odbędzie się w dniu 15 lipca.

Na dzień ten spodziewane jest przybycie 150.000 tysięcy delegatów z prowincji, ogółem zaś w manifestacji weźmie udział około 500.000 tysięcy osób. Zaden z wielkich placów Paryża nie będzie w stanie pomieścić takiej ilości manifestantów, to też organizatorzy manifestacji zastanawiają się czy nie wykorzystać do tego celu terenów położonych pod miastem.

Francis Cremler

Nowe Tychy narodziły się z planu MIASTO WYPOCZYNKU I ZDROWIA

Oto jeszcze jeden dowód
naszego pokojowego budownictwa
którego realizację przyspieszy
**Narodowa Pożyczka
Rozwoju Sił Polski**

(Korespondencja własna „SŁOWA”)

Z WIEDZAJAC budujące się gigantyczne obiekty przemysłowe wielkiego Planu nie zatrzymujemy się przy bramie fabrycznej, czy kopalnianej. Idziemy dalej. Odwiedzamy robotnika nie tylko przy jego warsztacie pracy, lecz również w domu, na podwórku, gdzie hoduje króliki, w ogródku, który uprawia. Oglądamy jego mieszkanie, kuchnię, spiżarnię. Rozmawiamy w świetlicy, klubie, na placu sportowym. Przejeżdżamy trasą komunikacyjną, którą jeździ codziennie z mieszkania do miejsca pracy. Idziemy z jego dzieckiem do przedszkola czy szkoły, z jego żoną odwiedzamy sklepy, piekarnię, punkty usługowe, pralnie.

Z naszego obserwatorium

Polscy książęta i abisyńscy akrobaci

AMERYKAŃSKA wytwórnia filmowa „Metro - Goldwyn - Mayer” reklamuje szeroko w prasie nowy, monumentalny film z życia starożytnego Rzymu. Film ten nosi tytuł „Quo Vadis”, a tematem jego jest — jak brzmi reklama — miłość pisklonej, „wysoko urodzonej” chrześcijanki do „przystojnego, rzymskiego urzędnika”. Akcja toczy się za czasów Nerona, przygotowania do tego filmu trwały lat dwadzieście, a jego nakręcenie kilkanaście miesięcy.

Przez te dwadzieścia lat nie zdoła no widocześnie wysledzić, że scenariusz osnuł jest na powieści pisarza polskiego, niejakiego Henryka Sienkiewicza, który poza tym — to zresztą przecież drobnostka — otrzymał Nagrodę Nobla, co było wyrazem uznania dla jego wkładu do ogólnoswiatowej kultury. Tygodnik amerykański „Life”, zachwycając się filmem, w każdym razie nie wspomina o tym ani słowa.

Dowiedzieliśmy się natomiast, że jest to film „najkosztowniejszy” z dotychczas nakręconych przez wytwórnię Metro - Goldwyn - Mayer, kosztował bowiem 9 milionów dolarów: że ma on „najliczniejszą” obsadę — samych statystów 30.000; że jest „najbardziej kosmopolityczny”, występują w nim bowiem... dwaj polscy książęta, pięć węgierskich lwów i trzech akrobaci abisyńscy.

Szkoda, że owi książęta polscy, występujący w towarzystwie węgierskich lwów i abisyńskich akrobatów, nie uświadomili amerykańskich „kulturtragerów”, kim jest autor powieści, na której oparty jest scenariusz.

A „Głos Ameryki”, tak dobrze poinformowany o wszystkim, co dzieje się w naszym kraju, z takim zapalem uprawiający zjadliwą antypolską propagandę, a także powojenni emigranci polscy, którzy „schronili się na gościnnej ziemi amerykańskiej”, przesiąknięci jak twierdzą na każdym kroku, głębką patriotyzmem i przywiązaniem do tradycji polskiej — widocznie również nie zdołali uświadomić rdzennych Amerykanów, że był kiedyś taki Henryk Sienkiewicz, którego powieść „Quo Vadis”, tłumaczona na wiele obcych języków, znana jest tylko w jego ojczyźnie, ale i w całym świecie.

J. Cz.

Na marginesie

A CHESON telefonuje do Paryża.

— Odwołuje z konferencji mego zastępcę.

W odpowiedzi otrzymuje zapytanie:

— Którego: Jessupa, Daviesa czy Partridgego? (zg)

*

A CHESON składa deklarację na temat konferencji paryskiej.

— To był jeden wielki atak na interesy amerykańskie. 74 posiedzenia wypełnione były najniebezpieczniejszymi pogrozkami pod naszym adresem.

— Czym nam grożono?

— Paktem pokoju pięciu mocarstw, porozumieniem między narodami, usunięciem naprężenia sytuacji międzynarodowej. Naszej delegacji trudno było rękawem wytrzymać w tym huraganie ognia ofensywy pokojowej. Dobrze, że to się skończyło. (zg)

1950 roku zapadła historyczna uchwała Prezydium Rządu — o rozpoczęciu budowy Tych w okresie Planu 6-letniego do roku 1955 o 30.000 mieszkańców, a w dalszej perspektywie rozwojowej — do 100.000 mieszkańców.

Za uchwałą poszły czyny

O TO Idziemy przez Tychy, w których stare przeobraża się już w nowe. Już pna się w górę wielkie bloki mieszkalne pierwszej dzielnicy nowego miasta. Za 18 miesięcy w północno-zachodniej części Tych zamieszka 7000 osób, to jest tyle, ile obecnie mieszka w starych Tychach. Nowe miasto uzyska dogodny połączenie z odległymi o 17 kilometrów Katowicami, gdyż linia kolejowa na tym odcinku zostanie zelektryfikowana i dojazd do miejsca pracy trwać będzie zaledwie 20 minut.

Godziny po pracy i niedziele mieszkańcy Nowych Tych spędzą będą w Parku Kultury, który powstanie na terenach leśnych oraz nad brzegiem malowniczego jeziora.

ZAPLANOWANO już też wszelkie urządzenia społeczne. W południowej, najbardziej nasłonecz-

nionej dzielnicy — powstanie miasteczko dzieci. Zbudowane tu będą przedszkola, dwa żłobki, szkoła podstawowa oraz świetlica młodzieżowa. W centrum nowego miasta wzniesiony zostanie nowoczesny ośrodek zdrowia. Powstaną też punkty masowego wyżywienia, zakłady usługowe, domy towarowe, sklepy. W Planie Sześcioletnim wybuduje się tu 1 milion 200 tysięcy metrów sześciennych budynków mieszkalnych i 350 tysięcy metrów sześciennych budynków usługowych i społecznych.

Nowe Tychy staną się miastem na wskroś nowoczesnym, o szerokich, dobrze oświetlonych ulicach, mającym wszelkie wygody, doskonałą komunikację, świetne warunki zdrowotne. Wszystko, co tu powstaje, zostało zaplanowane i będzie wykonane wyłącznie pod kątem widzenia potrzeb ludzi pracy.

Nowe Tychy — oto jeszcze jeden przykład, na jakie cele rząd Polski Ludowej przeznacza sumy ze swych budżetów inwestycyjnych. Oto jeszcze jeden dowód naszego budownictwa na wskroś pokojowe, budownictwa, którego realizację przyspieszy Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski.

ZBIGNIEW GROTOŃSKI



Pracownicy Domu Słowa Polskiego jako pierwsi podpisali subskrypcję Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Na zdjęciu: Maszynista rotacyjny Henryk Lenard deklaruje 14 dniówek. (CAF fot. Dąbrowiecki)

Lucian Rudnicki

Dwa spotkania z Feliksem Dierżyńskim

O D lutego do lipca 1908 roku pracowałem w Zagłębiu Dąbrowskim. Mieszkaliśmy na małej ulicy bez nazwy w zachodniej dzielnicy Sosnowca i tu zaszeli do mnie towarzysze Feliks Dierżyński.

Było to, zdaje się, w kwietniu, w dniu uroczystego pogodnym, uświetnionym przyjęciem przedstawicieli naczelnych władz partii.

Towarzysz „Józef” wstąpił do Zagłębia na kilka godzin w przejeździe z Krakowa do Warszawy.

Po wysłuchaniu mego sprawozdania, omówieniu bieżących spraw i po skróconym posiedzeniu poszliśmy razem ku Będzinowi, skąd bezpiecznie było wyjechać niż z dworca sosnowieckiego.

Rozmawialiśmy o kontrrewolucji wszelkich odcieni. Towarzysz „Józef” nie pyta, lecz tak rozmawia, kierując, że muszę ujawnić swe stanowisko na zagadnienia najważniejszej sprawy.

Nagle zadudniło za nami. Jechał klusem patrol kozacki z karabinami w pogotowie.

— Wyjmijcie ręce z kieszeni — ostrzegła towarzysza.

Patrol zmienił jazdę w stępa i obserwując nas bacznie, przejechał bez wzwania do podniesienia rąk, nie dokonując rewizji.

Był to stary obraz ówczesnych stosunków na ulicach Zagłębia, tyle co niekiedy takie spotkanie kończyło się obopólną strzelaniną i ranami lub śmiercią części uczestników.

Cóż — mówił „Józef” dalej spokojnie — rewolucja przegrana i wyprowadzając to patrzy na mnie poważnie, a ja na niego z naiwnym zdziwieniem. Trwa to sekundę i z kciuków ust towarzysza rozplywa się coraz widoczniej łza.

Zrozumienie potwierdzam szczerze uśmiechem, z początku mętnie, lecz stopniowo wyraźnie wypowiadam myśl, że dopóki potrzeby społeczne — polityczne, które wywołały rewolucję, nie zostały zaspokojone, żadna siła nie powstrzyma nowego przytyku dążności rewolucyjnych.

Dierżyński potakuje z zadowoleniem.

— Tak, drodzy — mówi ciepło, jak do kogoś z najbliższych — świadomość tego będziemy mieć wszelką kontrrewolucję, w tej liście i „naszą socjalistyczną”.

A po chwili:

— Jesteśmy chorąży i nie wypuścimy z rąk sztandaru. Przykro, że jest nas teraz mniej przy nim, ale to przejściowe...

Uplętno blisko pół wieku, a ile razy czytaliśmy, czy myślę o towarzyszu Dierżyńskim, zawsze żywo przypominam sobie i przeżywam tę scenę.

D RUGI raz spotkałem się z Feliksem Dierżyńskim w Łodzi, w marcu 1913 roku. Byłem tu na świeżo, zaledwie miesiąc, nie miałem kontaktu z partią i z radością przyjąłem propozycję wyjazdu do Warszawy.

Towarzysza Dierżyńskiego był wtedy mocno zaniepokojony, a nawet przynębiony przejawami prowokacji wdzierających się do partii.

Otrzymałem od niego adres młodego i inteligentnego robotnika, który mieszkał wtedy z rodzicami na ulicy Browarnej. Przez niego wszedłem do organizacji warszawskiej Zarządu Głównego i pozostawałem w niej do utworzenia KPP.

(Z książki: „Feliks Dierżyński we wspomnieniach i w powieściach”. Wyd. „Książka i Wiedza” — 1951 r.).

Przed I Kongresem Nauki Polskiej

Nurt postępu w nauce polskiej

DOTYCHCZAS nie posiadamy żadnego opracowania historii nauki polskiej i wydaje się, że podjęcie takiego dzieła stało się sprawą pilną. Gdy mowa o postępowych tradycjach nauki polskiej padają zazwyczaj nazwiska: Kopernik..., Śniadecki..., Lelewel..., Wróblewski i Olszewski. Curie - Skłodowska... Lista owa uzupełniona jest imionami Pawła Włodkowica, Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Staszica i Kołłątaja, Marcello, Nenckiego, Benedykta Dybrowskiego.

Lecz przecież postęp w nauce polskiej wyznaczały nie tylko te wielkie imiona, jasniejące na kartach tysiącletniej historii naszego narodu. Postęp ów tworzyła także praca wielu młodszych, bądź całkiem dziś zapomnianych ludzi, którzy swą myślą, swymi osiągnięciami w każdym niemal pokoleniu wzbogacali dorobek naukowy ludzkości.

Zbyt mało wiemy o nich

ODZIEŁACH Erazma Ciołka, zwanego Witellonem, polskiego fizyka z XIII wieku, którego uważa się za twórcę naukowej optyki, z podziwem mówił wielki Leonardo da Vinci. A w ciągu pięciu następnych wieków, poza Fryczem Modrzewskim i Kopernikiem, niejednym jeszcze Polak rozstrząsał swymi naukowymi zdobyczami imię naszej ojczyzny. Zbyt mało jednak o tym wiemy.

Gdy jednak sięgamy w przeszłość, odnajdujemy dzieła i myśli, które nas dziś słusznie napawają dumą, jako dokumenty dowodzące, iż nurt postępu w rozwoju nauki polskiej był silny i nieprzerwany. Sto trzydzieści trzy lata temu wolał Staszic w warszawskim Towarzystwie Nauk: „Umiejętności dopódy są jeszcze próżnym wynalazkiem, może czczym tylko rozumu wywodem, albo próżniactwem zabawą, dopódy nie są zastosowane do użytku narodów. I uczeni potąd nie odpowiadają swemu powołaniu, swemu w towarzystwach ludzkich przeznaczeniu... dopódy ich umiejętności nie nadają fabrykom, rękodzielnom oświecenia, ułatwień, kierunku, postępu...”. Wiążąc naukę z życiem, zbliżając uczoność do robotników wypełnialiśmy dziś sztaszycowe hasło.

Biernackiego telegraf bez drutu

W WARUNKACH rodzącego się i rozwijającego kapitalizmu w Polsce przedwojennej uczeni nasi walczyć musieli z trudnościami, które dziś nam wydają się wprost nieprawdopodobne. A jednak typowym dla tych stosunków był przykład Biernackiego. Wiktor Biernacki, wybitny fizyk, pierwszy w świecie opracował zasadę działania telegrafu bez drutu. Chcąc wypróbować na różnych odległościach działanie skonstruowanych przez siebie aparatów, zwrócił się do zarządu Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej z prośbą o wypożyczenie mu dwóch parowozów. Zarząd wyraził zgodę, lecz zażądał takiej ceny, że Biernacki musiał zaniechać prób. Wynalazek poszedł w zapomnienie.

Kto interesował się poważnie w Polsce Janem Szczepanikiem — polskim Edisonem — jak nazywano go za granicą? Kto pomógł w pracy Józefowi Paczkowskiemu, twórcy fitosocjologii? Napoleonowi Cybulskiemu, odkrywcę pierwszego poznanego hormonu adrenaliny? Wacław Orłowski odkrył pierwszy „cialka błyszcząca”, wywołując wściekłość u zwierząt, ale nazwano je „cialkami Negriego”. Polak nie miał warunków, by upowszechnić swe odkrycie.

Łaseczniaki Gaffky czy Browicza

SZCZEPIMY się wszyscy przeciwko durowi brzuszemu, wywołanemu przez bakterie zwane „łasiecznikami Gaffky i Eberta”, ale powinny one nazywać się łasiecznikami Browicza, bowiem Polak Tadeusz Browicz, wykrył je pierwszy.

Znamy też wszyscy badanie krwi „na opad”, oznaczone literami „OB”. Pamiętajmy więc, że tę wspaniałą metodę zawdzięczamy rodakowi, Edmundowi Biernackiemu. Szczepimy dzieci tuberkulą, którą przed Robertem Kochem pierwszy uzyskał polski uczyony, Odon Bujwid.

Franciszek Jeleń, syn biednego chłopca, wstąpił do XIX w. badaniem nad polaryzacją światła; Ludwik Teichman - Stawiarz, wybitny anatom, dał początek nieomylnemu wykrywaniu śladów krwi („kryształki Teichmana”); fizyk Czesław Białobrzęski pierwszy uwzględnił ciśnienie promieniowania w teorii budowy gwiazd; Jakub Frostig pierwszy zastosował (w r. 1944) elektronarkozę w psychiatrii.

Dziś tysiąc wspaniałych obiektów przemysłowych powstaje w Polsce. Niemal wszędzie tam obok robotników stają uczeni. Siedemdziesiąt instytutów naukowo-badawczych pracuje bez przerwy. Każdy uczyony ma do swej dyspozycji wszystko, co w naszych warunkach możemy mu zapewnić. Nauka polska i uczeni polscy, otoczeni szacunkiem mas ludowych i opieką państwa, wnoszą wielki wkład w budowę wielkości na szczyty, socjalizmu i pokój.

st. g.

Artyści plastycy roztoczą nadzór nad produkcją przemysłu ludowego

PRZY śląskiej ekspozyturze Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Gliwicach powstała nowa placówka spółdzielcza — Wzorownia Artystów Plastyków, której celem będzie nadzór artystyczny nad produkcją mebli, tkanin, ceramiki ludowej itp.

Spółdzielnia prowadzić będzie również specjalny dział usługowy w zakresie urządzeń wnętrz i dekoracji. (lp)

Dolny Śląsk posiada gęstą sieć szkół zawodowych

Wspaniała perspektywa rozwoju naszego życia gospodarczego wymaga, aby chłopcy i dziewczęta opuszczający w tych dniach szkoły ogólnokształcące już dziś wybrali sobie zawód. Istniejąca sieć szkół zawodowych na terenie Dolnego Śląska daje możliwość uzyskania pełnych kwalifikacji zawodowych. Chcąc zdobyć zawód tkaczki, ślusarza maszyn włókienniczych, ślusarza parowozów, czy też elektryka taboru kolejowego zgłosić się do jednej z następujących szkół:

Zasadnicza Szkoła Zawodowa, Cieplce ul. 22 Lipca 5.

Zasadnicza Szk. Przem. Włók. Lękowych, Kamienna Góra ul. Traugutta 10.

Zasadnicza Szkoła Poligraficzna Nowa Ruda ul. Kłodzka 2.

Zasadnicza Szkoła Kolejowa, Oleśnica ul. Piastów 1.

Zasadnicza Szkoła Kolejowa, Wrocław ul. B. Chrobrego 2.

Zasadnicza Szk. Poligraf. i Włókien., Wrocław ul. Kościuszki 82.

Zasadnicza Szkoła Metalowa, Wrocław Psie Pole ul. Bierutowa 55/59.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa M. Z., Wrocław ul. Brücknera 10.

Zasadnicza Szkoła Przem. Skórzanego, Zgorzelec ul. Langiewicza 7.

Do szkół tych przyjmowana jest młodzież w wieku od 14 lat z ukończoną 7 klasą szkoły ogólnokształcącej. Nauka trwa 2 lata.

Równocześnie rozpoczęły się wpi sy do 4-letnich Techników o tych kierunkach. Podajemy adres tych Techników.

Technikum Bawełniane, Bielawa ul. Stalina 41.

Szk. Mistrz. i Techn. Bawełn. Pr., Bielawa ul. Stalina 41.

Technikum Budowlane, Oleśnica ul. Zamek.

Technikum Kolejowe, Wrocław ul. Dawida 9.

Technikum Poligraficzne MPL, Wrocław ul. Kościuszki 82.

Nauka lekarska w służbie narodu

WE wszystkich dziedzinach naszej pracy naukowej znajdujemy pomoc w postępowych tradycjach naszej nauki i w przodujących wzorach nauki radzieckiej.

W dziedzinie nauk lekarskich mamy piękne tradycje ostatniego stulecia, które wzbogaciła polska nauka medyczna. Dorobkiem wielu zasłużonych lekarzy-badaczy, jak Chalubiński, znakomity diagnosta, dzięki któremu Zakopane stało się znaną światu stacją klimatyczną, Hoyer, histolog i fizjolog, i jego syna — anatoma, Koscińskiego — znakomitego chirurga, Neugebauera, twórcę ulepszonego narzędzi chirurgiczno-poleznych oraz ulepszonej metody operacji ginekologicznych i innych.

W XX w. widzimy świadome dążenie do uspołecznienia służby zdrowia, do opieki nad dziećmi i starcami, do walki z chorobami społecznymi. Lekarze: K. Rętkowski, W. Knappe, St. Kopyński, S. Sterling, M. Biernacki, B. Sawicki, E. Flatau i inni opracowali w r. 1905 obszerne dzieło o stanie i potrzebach i jego brakach w Królestwie Polskim. Wiele uczonych lekarzy wniosło poważny dorobek do ogólnowiatowej skarbnicy nauk lekarskich, jak znakomity okulista K. Gałęzowski, neurolog J. Babiński, profesor psychiatrii J. Mierzejewski.

Jednocześnie wkraczają już do naszych nauk lekarskich zwycięskie nowe metody, oparte na wspaniałych osiągnięciach np. znakomitego fizjologa Pawłowa. Dowodzi tego wprowadzenie w życie klinicznych leczenia snem takich schorzeń jak nadciśnienie tętnicze, owrzodzenie żylit, astma, nadczynność tarczycy itd.

Prace w sekcji nauk lekarskich I Kongresu Nauki Polskiej przyczyniły się do wielkiego przełomu w naszej medycynie, która ma dziś w nowych warunkach olbrzymie możliwości badawcze. Intensywnie prowadzone badania z życiem dla dobra narodu.

Obrazki dolnośląskie

Wyjechali do Wrocławia...

PRZYJECHAŁEM do Stalowej Góry, aby w miejscowej PRN zaliczyć swoje sprawy.

— Przepraszam, czy zastalem ob. przewodniczącego? — pytam sekretarkę.

— Niestety, wyjechał do Wrocławia... ważna konferencja.

— A zastępcę przewodniczącego?

— Ma trzydniową odprawę we Wrocławiu.

— A może jest referent Krawicki?

— Zapytałem na chybił trafił.

— O, referent Krawicki przyjeżdża dopiero za dwa tygodnie. Jest na kursie we Wrocławiu.

Zmartwiłem się.

— To może kierownik Franczak może mi załatwić.

— Kierownik Franczak został telegraficznie wezwany do Wrocławia.

Wymieniłem jeszcze kilka nazwisk. Wszyscy wyjechali do Wrocławia.

— Ale pan! tu się musi nudzić sama... Co pan robi po południu?

— Zapytałem miłą sekretarkę.

— O, za chwilę mnie już tu nie będzie. Jadę na przeszkolenie do Wrocławia.

Było mi smutno. Zamieszkałem w tutejszym hotelu. Liczę dni do powrotu tych, którzy mają zaliczyć swoje sprawy.

P. S. Na drugi dzień po moim przyjeździe wybuchła lekka awantura. Otóż rano stwierdzono, że w nocy jakiś niepoważny osobnik na wywiezienie „Powiatowa Rada Narodowa w Stalowej Górze” dopisał: „Z siedzibą we Wrocławiu”. Nędzny kawał, co?

Najwyższy czas zdać sobie sprawę z przygotowań do żniw

PGR i spółdzielnie produkcyjne już organizują brygady żniwne

Tegoroczne zbiory zapowiadają się o wiele lepiej niż w roku ubiegłym

ZBIORY tegoroczne, według wszechkć przewidzian, będą o wiele wyższe niż w roku ubiegłym. Żyta już kwitną i na ogół pięknie wyrosły. W niektórych tylko okolicach, na płaskich, gorzej przedstawia się sprawa słomy, co nie ma jednak zbytniego wpływu na kłasy. Ładnie wygląda pszenica, jęczmień i owies. Dobrze prezentują się rzepak i ożymie, zwłaszcza tam, gdzie w porę i skutecznie zwalczono szkodniki i pchełkę.

Zwierciadełko

CIĘKAWY są niektóre legendy o powstaniu herbów miast dolnośląskich.

W HERBIE KOWAR widzimy białego konia i wieszcz nad nim w powietrzu miot. Według legendy, mieszkający w okolicach Kowar rozbójnik długi lata terroryzował ludność napadami. Pewien kowal postanowił rozbójnika zabić. Gdy pewnego razu rozbójnik nazwiskiem Grzesiek, przybył do niego kuć konia, kowal skorzystał z tego, że Grzesiek był sam, i zaczął go uderzać. Grzesiek, widząc, że kowal uderzył go w miot, i zabił go. Spłoszony koń zaczął uciekać, więc kowal i w niego rzucił miotem i również go zabił.

W HERBIE ŚWIERZAWY widzimy wyciągnięty dłoń. Ma to być dłoń księcia Bolka I, który jadąc pewnego razu przez tereny dzisiejszej Świerzawy, zachwycał się ich dobrym powietrzem, mówiąc o nim, że jest bardzo świeże.

HERB LUBAWKI przedstawia dwa sierki, pośrodku których stoi wieża, a pod nią pływa ryba. Kiedyś Bóbr tak wyjął, że woda sięgała w mieszkaniach do kolan. W jednym z domów znaleziono na stole, po opadnięciu wody, rybę i stąd wzięła się ona w herbie Lubawki.

P. STANISŁAW ŁUCKI słusznie zwraca uwagę na niepotrzebne używanie formy w ślad, przytaczając przykład z pewnej książki dla młodzieży, gdzie czytamy: „...przedzierając się w ślad za nim” (powinno być „przedzierając się za nim” oraz „poszedł w ślad za nim”).

Również błędnymi formami są powiedzenia: „w ślad za oświadczeniem premiera Francji minister stwierdził, że...”, „powinno być „w uzupełnieniu oświadczenia premiera...”, lub też „po oświadczeniu premiera...”.

Humor

ZONA DO MĘŻA

— Idź do kuchni, tam w szafie stoi butelka po occie z napisem *ben zyna*, jest w niej spirytus, tylko najpierw sprawdź, czy to nie nafa-...!

W SZKOLE ŻEŃSKIEJ

Profesor: Jaki jest czas przyszy od kochać?

Uczennica: Wyjść za mąż!

Bolesław Prus

LALKA

Przybył tam dosyć późno, właśnie w chwili, kiedy mistrz dał się uprosić do uszczęśliwienia słuchaczy koncertem własnej kompozycji. Jeden z miejscowych muzyków usiadł towarzyszyć mu na fortepianie, drugi przyniósł mistrzowi skrzypce, trzeci odwracał nuty akompaniatorowi, czwarty stał za mistrzem w zamiarze podkreślenia fizjonomii i gestami piękniejszych albo trudniejszych ustępów.

Ktoś poprosił obecnych o spokojność, damy usiadły w półkole, mężczyźni zgrupowali się za ich krzesłami, koncert zaczął się.

Teraz Wokulski spojrzał na skrzypka i przede wszystkim spostrzegł pewne podobieństwo między nim i Star- skim. Molinari miał także same niewielkie faworycki, jeszcze mniejsze wąski i ten sam wyraz znużenia, jaki cechuje ludzi, posiadających szczęście i pici pięknej. Grał dobrze i wyglądał przyzwoicie, lecz było widać po nim, że już pogodził się z rolą półbożka łaskawego dla swoich wiernych.

Od czasu do czasu skrzypce odezwały się głośnie, stojący za mistrzem muzyk robił minę zachwyconą, a po sali przebiegał cichy i krótki szmer. Pomiędzy uroczyste nastrojony mi mężczyźni i zasłuchanymi, zamyślonymi, rozmarzonymi lub drzemiącymi damami Wokulski dostrzegł kobiece fizjonomie, napiętnowane niezwykle wyrazem. Były tam namiętne odrzucone głowy, zarumienione policzki, palące oczy, rozchylone i drgające usta, jakby pod wpływem narkotyku.

„Szaszna rzecz!” — pomyślał Wokulski. — Cóż to za chore indywiduum wpręgają się do triumfalnego wozu tego pana...!

Wtem spojrzał na bok i zrobiło mu się zimno... Zobaczył pannę Łęcką bardziej odurzoną i roznamietioną od innych. Nie wierzył własnym oczom.

Mistrz grał z kwadrans, ale Wokulski nie słyszał już ani jednej nuty. Rozbudził go dopiero przeciągły grzmot oklasków. Potem znowu zapomniał, gdzie jest, ale za to

doskonale widział, jak Molinari szepnął coś do ucha panu Rzeżuchowskiemu, jak pan Rzeżuchowski wziął go pod rękę i — przedstawił pannie Izabeli.

Przywitała go rumieńcem i wejrzeniem nieopisanego zachwyty. A ponieważ proszono na kolację, mistrz podał jej rękę i zaprowadził do sali jadalnej. Przeszli tuż obok niego, Molinari potrzącił go łokciem, ale tak byli zajęci sobą, że panna Izabela nawet nie spostrzegła Wokulskiego. Potem usiedli we czworu przy jednym stole: pan Szałalski z panną Rzeżuchowską, Molinari z panną Izabelą, i było znów, że jest im bardzo dobrze razem.

Wokulskiemu znowu zdawało się, że z oczu spada mu zasłona, poza którą widać zupełnie inny świat i inną pannę Izabelę. Ale w tej samej chwili uświadomił sobie, że to głowie, ból w piersiach, szła w nerwach, że uciekł do przedpokoju, a stamtąd na ulicę obawiając się, że traci rozum.

„Boże miłosierny! — szepnął — zdejmijże ze mnie to przekleństwo...”

O kilka kroków od Molinariego, przy mikroskopijnym stoliku, siedziała pani Wąsowska z Ochockim.

— Moja kuzynka zaczyna mi się coraz mniej podobać — rzekł Ochocki patrząc na pannę Izabelę. — Widzi ją pani?

— Od godziny — odparła pani Wąsowska. — Ale zdaje mi się, że i Wokulski coś spostrzegł, bo był bardzo zmieniony. Żal mi go.

— O, niech pani będzie spokojna o Wokulskiego. Praw-

że podczas żniw Polskę Czerwony Krzyż organizuje specjalne posterunki sanitarne, które będą niosły pomoc w razie nagłego zasląbnienia lub skażenia w czasie pracy.

Trzeba, żeby już dzisiaj gromady spółdzielcze, jak również indywidualni gospodarze mało i średniorolni postawili sobie pytanie czy przygotowali się należycie do żniw? Czy w trakcie roboty nie zabraknie tego lub innego narzędzia? Nad takimi i podobnymi pytaniami radzą zebrania gromadzkie. W czasie zebrania przedżniwnych chłopów opracują plany żniw, przykładając przy tym należyłą wagę do pomocy sąsiedzkiej.

NIE DOPUSZCIMO DO NAJDRÓBIEJSZYCH STRAT

SPRAWA właściwego przeprowadzenia żniw zajęła się ostatnio Rada Ministrów, wydając uchwałę o kampanii żniwno-omłotowej. W uchwale tej zwraca się uwagę Prezydium Rad Narodowych, Kołom ZSCH, organizacjom społecznym i innym instytucjom pracującym na wsi, aby w tym roku żniwa były przeprowadzone w najodpowiedniejszym terminie i możliwie bez strat w ziarnie. Doświadczania lat ubiegłych wykazały nam, że nawet drobne straty wzięte razem mogłyby dać setki ton ziarna.

Nie wolno dopuścić do strat. Nie wolno w przygotowaniu akcji żniwnej zapominać o najdrobniejszych oszczędnościach i o najdrobniejszych szczegółach.

WŁADYSŁAW MILCZAREK

Górska rasa pszczoł wyhodowana w doświadczalnym trutowisku

CIĘKAWY eksperymenty z pszczołami przeprowadziło trutowisko doświadczalne w Brennej (pow. cieszyński), ustalając właściwą rasę pszczoł, nadających się do podgórszych terenów. Pszczoły te należało uodpornić na ostre wiatry i wielką ilość opadów.

W tym celu zaprowadzono m. in. hodowlę pszczoł rasy „Dobra”. Dwuletnie obserwacje dowiodły, że rasa ta przewyższa inne. Toteż propaguje się ją szeroko wśród miejscowych pszczelarzy.

Celem uzyskania czystej wyhodowanej w podgórskich warunkach rasy, uruchomiono nowe trutowiska w Mazancowicach oraz w Wapienicy.

Rasa „Dobra” znajduje coraz więcej nabywców wśród licznych pszczelarzy górskich terenów powiatu cieszyńskiego i bielskiego. (Ip)

Moda

Niedzielne wczasy



MOJA droga, powiedziała pani Hala, do swej przyjaciółki, nie przychodź do mnie w niedzielę, jak to było umówione, gdyż dnia tego wyjeżdżam na wycieczkę. A może chciałabyś ze mną wyjechać?

— Nie mam ochoty. Wycieczki mnie męczą. W zeszłym roku byłam na dwóch takich eskapadach i zniszczyłam tylko suknię i obuwie, a wcale się nie bawiłam.

— Oczywiście, bo zamiast brać udział w spacerach, grach sportowych i zbiorowych zabawach drżałaś nad swymi nylonami i sukniemi.

— Tak, ale niewiele mi to pomogło. Oczka w pończochach mi poleciały, a suknię całą splamiałam.

— To było do przewidzenia. Na wycieczkę nie powinnaś jeść chać w pończochach, a bez pończoch. Jeśli było chłodno mogłaś włożyć skarpetki, a w ogóle powinnaś wiedzieć, że na wycieczkę nie wkłada się najlepszej sukni, jak to jest twoim zwyczajem.

— Więc ty uważasz, że powinienam włożyć jakiś stary lach, w którym bez obawy mogłabym chodzić po lesie lub grać w siatkówkę. Zapominasz zupełnie o moim samopoczuciu.

— Wcale nie zapominałam, gdyż rozumiem to doskonale i sama nigdy starych lachów nie noszę, przerabiam je dla siebie albo dla Basi. Ale nie znaczy to wcale, że na wycieczkę wybieram się w najlepszej sukni. Np. w tę niedzielę wiozę swoją odwieczną, ale zawsze modną, bo prostą, z jedną fałdą, szarą welnianą spódnice. Wezmę również zieloną bluzkę, lub niebieski sweterek z krótkim rękawem. Pod spódnicą będę miała szorty, które są strojem idealnym do wszelkiego rodzaju wyczynów sportowych.

Jeśli w niedzielę będzie upał nie to zamiast spódnicy i bluzki wezmę suknię kretonową. Jest ona bardzo wygodna, gdyż ma duży dekolt i mogę się w niej doskonale opalać. Na suknię mam bolerko z tego same-

go materiału co suknia. Uważam zresztą, że ten rodzaj sukni powinien znajdować się w szafie każdej kobiety pracującej, gdyż strój ten może być przystosowany do wielu okazji.

Chciałam ci również powiedzieć, ciągnęła mentorskim głosem pani Hala, że na każdą wycieczkę zabieram płaszcz, gdyż nie lubię niespodzianek atmosferycznych. Na wycieczkę wybieram się nie w pantoflach zamszowych, lecz w sandałkach z rafii. Oczywiście przy takim bezpretensjonalnym stroju unikam zbyt jaskrawej szminki. Prostota i umiar muszą być zachowane i w tej dziedzinie.

WŁADA



Stosując wzory radzieckie

Wytwórnia Filmów Fabularnych obniża koszty własne

WYTWÓRNIA Filmów Fabularnych w Łodzi przeprowadza obecnie pełną reorganizację swej pracy, opierając się na doświadczeniach i wzorach kinematografii radzieckiej i czechosłowackiej.

Dzięki zastosowaniu tych doświadczeń Wytwórnia udało się już rozwiązać znakomicie zagadnienie obniżki kosztów własnych przy produkcji filmów. W stosunku do ubiegłego roku stałe koszty własne obniżono 2,5-krotnie.

O raz pierwszy w historii polskiej kinematografii wytwórnia produkuje jednocześnie pięć filmów długometrażowych (w tym dwa monumentalne), dwa filmy kukielkowe, trzy rysunkowe, dubbingując w tym samym czasie jeszcze dwa filmy. Równocześnie, w opracowaniu znajdują się dalsze trzy filmy długometrażowe, kilka krótkometrażowych i kilka do dubbingu.

Poważne wyniki w pracy przyniosła pierwsza narada produkcyjna, jaka odbyła się pod koniec kwietnia z udziałem wszystkich pracowników filmu i aktorów. Według wzorów radzieckich wprowadzono w każdej dziedzinie pracy normy, dotyczące zarówno użytkowego metrażu wyprodukowanego filmu, jak i poszczególnych zadań każdego zespołu produkcyjnego.

KADRY Wytwórnia Filmów Fabularnych stale uzupełnia młody narybek z grona absolwentów Wyższej Szkoły Filmowej. Szkoła dostarcza do każdego filmu pirotechników, charakterystatorów, kierowników zdjęć i pracowników administracyjnych.

Szerokie pole do popisu mają w wytwórnii racjonalizatorzy. Produją wśród nich majster stolarski Gaworciec i elektrotechnik Jaworski oraz grupa, która skonstruowała prototyp koparki do filmu polskiej produkcji.

Wytwórnia Filmów Fabularnych rozbuduje się znacznie w Planie 6-letnim. Wszystkie budynki zgromadzą się wokół atelier przy ul. Łukowej. Już w tym roku prowadzona będzie budowa drugiej hali do zdjęć oraz wieżowca, przeznaczona do cele biurowe. (P-k)

Spacerkiem po Wrocławiu

Lamigłówek

W jadłospisie baru PDT, ukazała się nowa potrawa figurująca pod nazwą fajka molle.

Zaciekawieni kazaliśmy sobie podać to tajemnicze danie.

Jak się okazało, były to zwykłe fajki na twardo z kartoflami i bułkami i w cenie 4,70 zł.

Zdziwienie nasze nie miało granic. Danie popularne kosztuje 2,40 zł, składa się z mięsa, kartofli i jarzyny.

Różnica między egzotycznym „fajkiem molle” a danem popularnym wynosi 2,30 zł.

Apelujemy do zarządu baru, ażeby nie dawał do rozważania swym konsumentom tego rodzaju lamigłówek. (Grab)

Dlaczego?

A wszystko zaczęło się od tego, że konsument, który w ubiegłą niedzielę przybył do gospody Nr 7 przy ul. Słowiańskiej nie mógł zamówić obiadu popularnego. Dlaczego?

— Ponieważ wszedł do lokalu z wybiciem godziny 15-ej, kładącej tutaj z reguły kres wydawnictwu tzw. popularniaków. Zamówił więc z ciężkim bólem serca i kieszonki — klubowy.

Obiadek był kusząco, owszem. Była zupa, mięso, kompot, była żyłka i widelce, brakowało tylko noża. Nasuwa się nowe — dlaczego? Ponieważ cały lokal posiada na ścianach tylko 20 sztuk tzw. ostrych narzędzi.

Konsument mięso przy pomocy widelca i korzystając z dość długiego procesu konsumpcji zaczął się pocieszać zastanawiając:

Dlaczego stółki przykryte są brudnym papierem?

Dlaczego obsługa nie sprząta z nacelnymi i resztek potraw i co właściwie robi kierownictwo gospody w zakresie własnych kompetencji?

Dlaczego — śpi? (Wer)

Problem

Tak zwana „sportowa publiczność” Stadionu Olimpijskiego do żadnego wypadku nie zachowuje się „fair” w stosunku do trawników, krzewów i drzew znajdujących się w obrębie stadionu. Zdeptane i zaśmiecone trawniki, polamane krzewy — oto rezultat każdorazowej imprezy sportowej.

Drugi problem. Trawniki biegnące wzdłuż alei głównej stadionu są jedynym wielkim polem chwastów, które aż prosi się o fachową, ogrodniczą opiekę.

„Spacerki” zapytują ogrodnika stadionowego, co w tym kierunku robi on sam i podlega mu 19-cio osobowa ekipa ogrodnicza?

Czy przypadkiem ogrodnik i pomocnicy nie powiększają szeregów „sportowej publiczności”, która celuje w zaśmiecanie trawników? (Wer)

Brawo Poczta!

CYTAC list ob. T. T., „Spacerki” rozmurzyły marsowe oblicze i na moment przywdziały maskę wyrozumiałej pobłażliwości. „Pragnęłbym — pisać — podzielić się radością, jakiej doznałem na skutek godnego podziwu wypełnienia swych obowiązków przez listonosza Piotra Grzędę, który w dniu 25 bm. doręczył bratu, mieszkającemu przy ul. Cybulskiej go list nie zawierający numeru domu i mieszkania”.

Mamy przed sobą kopertę wspomnianego listu, z niekompletnym adresem. Nie trzeba być grafologiem, by rozpoznać, że list ten adresował do brata również ob. T. T. Sądymy, że w przyszłości obywatel nie zaniedba sprawy dokładnego adresowania i tym samym ułatwi pracę obywatelowi i uprzejmym listonoszom w rodzaju ob. Grzędy, któremu „Spacerki” przesyłają wyrazy największego uznania. (Wer)

Dzięki racjonalnym zabiegom drób jest smaczny

W tuczarni przy ul. Kamiennej czyni się przygotowania do bliskiego już sezonu

JUŻ NIEDŁUGO, bo zaledwie za miesiąc, rozpoczyna się sezon na bity drób. Znow w sklepach, w rzeźniach i na stoiskach ujrzymy smakowite gaski, indyki i kury. Zajądą będziemy lekkostrawne „białe mięso”.

147 nowych sklepów spożywczych uruchomił w br. MHD

MIEJSKI Handel Detaliczny, którego biura przeniosły się do wyremontowanego gmachu przy ul. Podwale Świdnickie, może pochwycić się dużymi osiągnięciami.

Roczny plan, przewidujący otwarcie 147 nowych placówek spożywczych, zrealizowany został w czasie o połowę krótszym tj. w ciągu 6-ciu miesięcy.

W przyszłości dyrekcja MHD uruchamiać będzie punkty, w których klienci znajdą produkty ściśle określonego rodzaju. Będą to branżowe sklepy cukiernicze, monopolowe PMS i PMT, mleczarskie itp. Metoda ta stwarza duże udogodnienie dla klientów.

Pierwsze dwa sklepy branżowe: cukierniczy i monopolowy otwarte zostaną z początkiem lipca w gmachu dyrekcji MHD przy ul. Podwale Świdnickie. (Ana)

„Słowo” z wizytą w Przedsiębiorstwie Remontowo-Montażowym

PRZY ul. Krakowskiej znajduje się Warsztaty Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego, które w ostatnich dwóch latach zmieniały kilkakrotnie właściciela.

Tym też tłumaczy PRM, że hale produkcyjne nie były w żaden sposób ogrzewane, że brak urządzeń sanitarnych itp.

Niewątpliwie, trudno odmówić tym argumentom pewnej racji. Zauważyliśmy nawet, że Dyrekcja czyni starania, aby bolączki te usunąć. Sprowadzono kilkanaście umywalk, montuje się instalację do ogrzewania warsztatu. Jednak, jak stwierdziliśmy, wiele istotnych spraw, które mogłyby załatwić obecna Dyrekcja, czeka do tej pory na właściwe rozwiązanie.

Należy do nich stałe opóźnianie wypłaty zarobków dla robotników, brak podstawowych urządzeń sanitarnych jak: ubikacji, ubrań roboczych itp.

Tak samo za rzecz karygodną uważamy zostawianie pod ręczną opieką pod opieką osoby, posiadającej wprawdzie kwalifikacje w zawodzie metalurgicznym, jednak bez jakiegokolwiek przeszkolenia w zakresie udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.

Mamy nadzieję, że bolączki, o których była tu mowa, w niedługim czasie znikną, a pracownicy PRM-u nie będą już mieli powodu do skarg. (W-y)

W ZWIĄZKU z tym warto zainteresować się bliżej przygotowaniem, jakie czynią do zbliżającego się sezonu ci, którzy zaopatrują w drób rynek, a wraz z nim nasze zołdaki.

Nie trzeba daleko szukać. Wystarczy przeprocować się na ulicę Kamienną, a tam sami już znajdziemy kompleksy budynków w których mieści się tuczarnia drobiu.

Wystarczy uchylić furtki...

— Obywatele chcą obejrzeć naszą tuczarnię? Proszę bardzo. — Kierownik Banskiewicz jest trochę zdziwiony naszą „wczesną” wizytą ale — zadowolony.

— Na razie mamy jeszcze tzw. „martwy sezon”. Wszystkie jednakże przygotowane i z niecierpliwością oczekujemy na pierwszy transport drobiu.

— Jak odbywa się tuczenie i ubój?

— W tym roku przyjmować będziemy jedynie drób grzebiący, którego w odróżnieniu od pływającego, nie tuczy się prawie wcale.

— Jakto — prawie?

— To znaczy, że karmienie odbywa się tylko jeden dzień.

A potem?

— Potem głodówka. Przed ubojem drób musi być wygłodzony. Mało. Bardzo często daje mu się sól Glauberska „na przeczyszczenie”. Wszystkie te zabiegi trwają nie dłużej niż dwa dni. Następnie odbywa się ubój.

— W jaki sposób go przeprowadzacie?

— Prądem elektrycznym. Drób wieszają się za łapki na specjalnych kołkach.

Reszta — to już tylko sprawa dotknięcia ogłuszonego ptaka drutem, w którym przepływa prąd o pewnym napięciu. Lecz to — dopiero początek. Teraz prace zaczyna się na dobre. A więc skubanie, flaczowanie, mycie łapek i dziobów, plombowanie, klasyfikacja...

— Na czym polega taka klasyfikacja?

— Na jakości drobiu. Zasadniczo jest ona podwójna. W pierwszym wypadku klasyfikujemy według klasy A, B i C jakoś oskubania z pierza. Do klasy A należą może jedynie ten ptak, którego skórka przy skubaniu nie została nawet zadrażniona. Poza tym klasyfikuje się według wielkości i koloru.

— Pewna część drobiu przeznaczona jest na eksport. Lecz przeznaczony na rynek wewnętrzny drób również musi być odpowiednio przygotowany. W tym celu musimy mieć też pochwałę, że w pakowni mamy racjonalizatorów.

Jest nim ob. Bober, który zastąpił ręczne malowanie napisów na skrynkach bardzo pomysłowym mechanizmem. Uspokojenie jego przynosi dużą oszczędność farby i skraca czas pracy — konieczny na zrobienie napisu.

— Jaka jest zdolność produkcyjna waszego zakładu?

— To zależy. W ubiegłym sezonie przeprowadzaliśmy często ubój 3 a nawet 3 i pół ton kur 15 ton indyków. Na przyszły rok projektujemy otwarcie w Muchoborze nowej, wielkiej tuczarni, która zastąpi naszą i drugą znajdującą się na Bielach. Tuczarnia ta będzie wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt techniczny. (Ana)

Inspektorzy PIH-u wykrywają nadużycia w odważaniu towaru

INSPEKTORZY Państwowej Inspekcji Handlowej często wykrywają przestępstwa przeciwko przepisom o miarach i wagach.

Wiele sklepów prywatnych i uspołecznionych posiada wagi i ciężarki niestemplowane, lub takie, które winny zostać usunięte z użycia, ponieważ opiewają na nieprzystające ustawa jednostki wagi.

I tak np. w sklepie spożywczym przy ul. Olszewskiego 67, jeden z nielegalizowanych odważników posiadał ciężar mniejszy o 1 dkg od nominalnego. Stwarzało to oczywiście pole do nadużyć i niedowważania towaru.

Niestemplowane odważniki posiadał również sklep przy ul. Górnickiego 3. (ZZ)



Jeszcze dziś zapisy do Liceum dla Pracujących

TERMIN wpisów do wszystkich klas Państwowego Liceum dla Pracujących (Wrocław, ulica Piotra Skargi 32) przedłużony został do 28-go czerwca.

Wpisy przyjmuje sekretariat szkoły w godzinach od 16-jej do 20-jej. Dla kandydatów, którzy nie przedłożą odpowiednich świadectw szkolnych, odbędą się egzaminy wstępne w dniach 30 czerwca i 2 lipca od godz. 16-jej

2 i pół metrowe olbrzymy - wystąpią na scenie młodzieżowego Teatru „Groteska”

W DNIACH 30 czerwca oraz 1 i 2 lipca krakowski teatr młodzieżowy „Groteska” bawiący przejazdem we Wrocławiu, wystawia w Hali Ludowej wielkie widowiska maskowe pt. „Nowe szaty króla”, opracowane na podstawie baśni H.C. Andersena. W czwartek i piątek dwie pary postaci, biorących udział w przedstawieniu, objadą dorożkami ulice miasta. Będzie to żywa reklama mającego się odbyć atrakcyjnego spektaklu.

W związku z występami teatru „Groteska”, przedstawicieli „Słowa” zwrócił się do dyrektora Wł. Jaręmy z prośbą o bliższe informacje. — Występy naszego zespołu będą niewątpliwie ciekawym i niespotykanym dotychczas widowiskiem — mówi dyr. Jaręma — Jesteśmy zasadniczo teatrem młodzieżowym, jednak sztuką, którą dajemy we Wrocławiu, przeznaczoną jest również dla starszych.

Oryginalność jej polega na niespotykanych dotychczas u nas proporcjach postaci, bogactwie formy i pomysłowości rozwiązania akcji.

Dotychczas na scenie teatru występowali ludzie i lalki. Obecnie teatr „Groteska”, jako pierwszy w Polsce, postanowił ukazać osoby — olbrzymów o wysokości 2,5 metra w artystycznie wykonanych maskach i kostiumach. W sztuce „Nowe szaty króla” bierze udział 11 postaci maskowych.

Warto zaznaczyć, że teatr „Gro-

teska”, po występach we Wrocławiu, uda się na objazd Dolnego Śląska. Odwiedzi on miejscowości: Wąsosze i Leżnica, jak Jelenią Górę, Karpacz, Świeradów i Szklarską Porębę. (ZZ)

Nowe władze TPPR we Wrocławiu

NA IV MIEJSKIM Zjeździe Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej we Wrocławiu wyłoniono nowy Zarząd Oddziału Miejskiego.

Ostatnio, po ukończeniu się, wygłąda on następująco: prezesem pozostał jak dotychczas ob. dr Loria, wiceprezes ob. Grzegorz Wajslar, II-gim wiceprezes ob. mgr Gąsior, sekretarzem odpowiedzialnym jak dotychczas ob. Józef Szlezak, skarbnikiem ob. Pokryszko, Pozostałi — ob. ob. Zagrodnik, Mrozińska, Borysiński, Sawa, Topolski, Oleśnik i Bemz weszli w skład Zarządu jako członkowie.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

★ Zebranie informacyjne dla studentów, którzy zgłosili się do pracy w brygadach budowy Domów Akademickich odbędzie się jutro o godz. 15 w lokalu KO ZSP.

★ Wykład habilitacyjny dr-a Jana Wierzbickiego zostanie wygłoszony dziś o godz. 9-tej w sali wykładowej Zakładu Melioracji i Inżynierii Rolnej ul. Norwida 25. W godzinie później wykład habilitacyjny wygłosi dr. Tadeusz Dominik.

★ Nadzwyczajne zebranie koła pracowników finansowych SD odbędzie się dzisiaj o godz. 18-tej w lokalu MK SD.

WIDOWISKA i imprezy

TEATRY

PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Rigoletto”.

POLSKA — godz. 19 — „Moralność pani Dulskiej”.

MŁODEGO WIDZA — godz. 19.30 — „Każdy sobie”.

KAMERALNA — godz. 19 — „Zabobonnik”.

WYSTAWY

MUZEUM ŚLĄSKIE — pl. Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i sztuka śląska”, „Techniki szkła artystycznego”.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE — ul. Gdynska 2 — „Polskość Śląska w do kumencie”.

KINA

ŚLĄSK — „Zabawna historia” (franc.) godz. 16, 18.15 i 20.30.

WARSZAWA — „Rywal” (radz.), — godz. 16, 18 i 20.

SCALA — „Tchórz” (czesk.), — godz. 16, 18 i 20.

PRZODOWNIK — „Historia jakich wiele” (czesk.), godz. 16, 18, 20.

POKÓJ — „Cztery serca” (radz.), — godz. 16, 18, 20.

PIONIER — „Podrutek” (czesk.), godz. 16, 18, 20. Aktualność godz. 15.

POLONIA — „Nienany śpiewak” (franc.), godz. 16, 18 i 20.

TECZA — „Kłopoty referenta Trziszki” (czesk.), godz. 16, 18 i 20.

LETNIE — „Nowy Dom” (radz.), godz. 20.30.

FAMA — „Dwie brygady” (polsk.), — godz. 18 i 20.

ROBOTNIK — „Pokój zdobędzie świat” (polsk.) godz. 20.

FOTOPLASTKON — „Zabytki Rzymu” cz. II — Czynny od 9 — 21.

OGRÓD ZOOLOGICZNY — otwarty od godz. 9 — 19.

Coś dla naszych najmłodszych! Kino »Warszawa« wyświetla bajki

JUŻ W NIEDZIELE, 1 lipca o godz. 10-jej odbędzie się pierwszy w kinie „Warszawa” seans dla najmłodszych.

Okręgowy Zarząd Kin postanowił bowiem, że w niedzielę i święta kino „Warszawa” obsługiwać będzie wyłącznie przez harcerzy i ZMP-owców i wyświetla wówczas filmy dla dzieci w wieku od 5 do 14 lat.

Sala ozdobiona będzie pomysłowymi rysunkami, przedstawiającymi fragmenty wyświetlanych bajek. Podczas seansu konferansjer objaśni młodym widzom trudniejsze sceny.

Przedprzedaż biletów na niedzielny spektakl odbywa się w kasach „Przodownika”, „Polonii”, „Pokoju” i „Pioniera”. (ster)

Klub Filmowców

WROCŁAWSKI oddział Klubu Filmowców Wąskiej Taśmy rozpoczął akcję rejestracji i weryfikacji członków i sympatyków. Przyjmować się będzie również nowych członków.

Zarząd Tymczasowy rozpoczął pracę w nowym lokalu przy ul. Krasieńskiego 62. Wszystkich informację udziela się codziennie w godzinach od 16-18 w soboty od godz. 13.30 do 16-tej i w niedziele w godz. 11-13.

SPÓŁDZIELNIA IM. „OLGINA”
zawiadamia, że
we Wrocławiu, przy ul. Nowotki 8
mieści się

PUNKT ORTOPEDYCZNY
w którym wykonuje się wszelkie
obuwie ortopedyczne do 14 dni

OBWIESZCZENIA

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
„WSPÓLNOTA ROBOTNICZA” W JELENIE
GORZE, ul. 1-go MAJA 10 podaje do ogólnej
wiadomości, że stosownie do Uchwały Rady
Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.12.1950 r.
wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane
w poniedziałki od godz. 14-tej do godz. 17-tej
przez Prezesa, pokój Nr. 11. 2591k

FACHOWCY POSZUKIWANI

GOŃCA PRZYJMIE OD ZARAZ R.S.W. „PRA-
SA”. Zgłoszenia osobiste — Wrocław, Podwa-
le Świdnickie 26, Ref. Personalna. 2637b

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE ZGUBY

SPRZEDAM motocykl SKRADZIONO metry
DKW o pojemności 1000 ccm, urodzenia, zaświad-
200 ccm, stan dobry, czenie pracy, inne, Sta-
Wiadomość ul. Wielkatek Kazimierz Sta-
147/11 2649g biowice, 2649g

ZGUBIONO leg. Ubez-ZGUBIONO Leg. U.
pleciznik Spółecznej, Zw. Spółecznej, Zw.
Nr. 26418 „Legnica Zaw.”, zaświadczenie o
nazwisko Mroczowski 2636p
Mikołaj. 2636p

20.6. br. u zbiegu ulic
Kościełuski i Traugutta
zgubiono rekawiczkę
skórzaną męską. Proszę
odnieść ul. Chudoby 13
m. 17. 2636g

SKRADZIONO dowód
osobisty, katowicki
wojskowa RUK Ostrow
Wlkp. Kartę meldunko-
wa, leg. Zw. Zaw.
Wolnik Edmund. 2639g

ZGUBIONO odcinek
zameldowania wydany
przez gm. Jezów pow.
Jelenia Góra na nazwisko
Gertruda Thiel i
Lothar Thiel. 2642g

ZGUBIONO odcinek
zameldowania wydany
przez gm. Jezów pow.
Jelenia Góra na nazwisko
Urbanowicz Cze-
ław, zamieszkały Stro-
pice, pow. Jelenia Gó-
2175/77, bilet okresowy
na dojazd do pracy, od-
cinek zameldowania
Celian Stefan. 2645g

ZGUBIONO prawo jaz-
dy Nr. 159, bilet kole-
jowy niemiecki, wkład
ke „C” do prawa jaz-
dowego, zaświadczenie
Litercki Władysław 4 m. 2, godzina 17. 2648g — 20.

POTRZEBNA osoba do
pielęgnacji chorej na reu-
matyzm i prowadze-
nia domu na dwie o-
soby. Warunki bardzo
dobre. Bol. Prusa 37/39
Kot Karol. 2640g

ZGUBIONO kartę mel-
dunkową, rejestracyj-
ną na rower, dwa od-
cinki zameldowania na
nazwisko Gertruda
Thiel i Lothar Thiel. 2642g

POTRZEBNA kobieta
do jednego dwuletnie-
go dziecka, natych-
miast. Warunki do o-
mówienia. Adres: Wro-
cław, ul. Kiełkowska
8 m. 12. 2643g

POSZUKIWANIE
RODZIN

KTO wie o rodzinie
Piwońskich, dawniej
Lwów, ul. Sienkiewi-
cza. Zgłoszenia Wro-
cław, Ledóchowskiego
22 m. 6. 2643g

LOKALE

POSZUKUJE pokoju
dla jednej osoby, do-
dajcie adresy, Zgłosze-
nia, Krzyki, Łowicze
Litercki Władysław 4 m. 2, godzina 17. 2648g — 20.

„Słowo” — Twoim Przyjacie'em

1200 sportowców-studentów bierze udział w I Akademickich Mistrzostwach Polski

O godz. 10,30 rozpoczynają się eliminacje w koszykówce

I AKADEMICKIE Mistrzostwa Polski, które odbędą się we Wrocławiu w dniach od 1-5 lipca br., organizowane są w ramach przygotowań młodzieży polskiej do udziału w III Zlocie Młodych Bojowników o Pokój i w XI Letnich Światowych Igrzyskach Akademickich w Berlinie.

Dobra praca LZS-u Pasikurówce

JEDNYM z wybitnych LZS-ów na terenie naszego województwa jest LZS Pasikurówce. Ze sportu ten istnieć zaledwie od roku, a już pozbierał sobie niezły sukcesy w swej pracy sportowej.

Ma zorganizowane sekcje: piłki nożnej, siatkówki, szczyplarki, kosza, pływacką, lekkoatletyczną i pingpongo.

Najwybitniejszą jest sekcja piłki nożnej. Drużyna ta gra w powiatowym zespole w klasie pierwszej.

Wieloletni piłkarze wykorzystują każdy wolny termin do rozegrania spotkań z warszawskimi. W ostatnią niedzielę stoczyli oni pojedynek z juniorami Orliną, wygrywając w wysokim stosunku 6:2.

Sekcja siatkowa należy do najlepszych wśród LZS-ów. Posiada w swych szeregach kilku dobrze zapowiadających się zawodników.

Ostatnio bardzo żywną stała się sekcja lekkoatletyczna. Zawodnicy pilnie trenują i osiągają coraz to lepsze wyniki.

Pływacy, koszykarze i szczyplarki nie mają tak wielkich możliwości treningowych, jak ich koledzy z innych sekcji, a mimo to nie zaniedbują się w pracy.

Sportowcy tego LZS-u nawiązali ścisły kontakt z kołem sportowym Stal z Wrocławia.

Z notatnika reportera

SEKCJA piłki nożnej WKKF zwołuje w dniu dzisiejszym o godz. 17-tej w lokalu przy ul. Gen. Świerczewskiego 57, zebranie w związku z majacymi się odbyć spotkaniami o wejście do klasy wojewódzkiej.

Na zebraniu stawić się winni wszyscy członkowie zainteresowanych klubów, biorących udział w mistrzostwach. W czasie zebrania odbędzie się losowanie drużyn i podział na grupy.

Kole sportowe ZS Ogniwo przy MRN „Finansowy”, postanowiło zdołać dla uczczenia Święta 22 Lipca, 100 osób SPO na swoim zakładzie pracy.

Powoli schodził ze schodów. Na ulicy rozejrzał się. Dotychczas nigdy nie stykał się z agentami policji. Coś mu jednak podpowiedziało, że oglądający witrynę sklepu po przeciwnej stronie ulicy zamiast na wystawę patrzy na niego. Przyjrzał się tamtemu z zainteresowaniem. Eh, chyba mu się przywidziało. Człowiek przy witrynie, przesłiznął się po nim obojętnym spojrzeniem. „Stałem się naprawdę zbyt nerwowym” — pomyślał z niezadowolaniem i szybkim krokiem ruszył przed siebie.

Taksówka czekała za rogiem. Wsiadając machinalnie obejrzał się. Tamten człowiek nie stał już przy sklepie, ale na brzegu chodnika i wyciągając rękę usiłował zatrzymać przejeżdżające samochody.

Fukuda zatrzasnął drzwi. — Jedziemy. I to jak najprędzej. Ktoś mnie śledzi. Szofer spojrzał nań z zainteresowaniem. — Zauważyliście coś? — Zależy mi na tym, że tak.

— Hm — mruknął szofer — to niedobrze. Mógł zapamiętać numer. Musimy zmienić taksówkę. Wyjechali na ożywioną ulicę. Szofer zatrzymał się przy postoju.

— Czekać — rzucił i wyskoczył z taksówki. Zanim Fukuda zdążył się zorientować, ujrzał obok swojego samochodu taksówkę, w której siedział ten sam szofer.

— Przesiadka, towarzyszu. Tylko raz, dwa, żeby nikt się nie zorientował. — Ruszył z miejsca. — Musimy teraz trochę pojechać po mieście, żeby żaden szpicl nas nie mógł wypatrzyć. A wy, towarzyszu, obserwujcie przez okno, czy jakiś wóz nas nie ściga.

Kluczyli tak przeszło pół godziny. Fukuda spoglądał przez szybę w tyle samochodu, ale żadne auto za nim nie jechało. Widocznie tajniak, który go śledził, zgubił ślad. Interesowało go w tej chwili, czy obserwowany był od dawna, czy też dopiero od dziś w związku z tym,

Mistrzostwa staną się radosną manifestacją młodzieży akademickiej. Wzajemne przyjaźnie i dobre relacje między uczniami i studentami z różnych szkół i uczelni. Najlepsi sportowcy — studenci w liczbie około 1200 wezmą udział w mistrzostwach we Wrocławiu.

Ta masowa impreza wykaże doświadczenia młodzieży akademickiej w wychowaniu fizycznym i sportu na wyższych uczelniach. Będzie ona sprawdzianem postępów w pracy fizycznej. A osiągnięcia tu są duże. Wystarczy nadmienić, że w Biegach Narodowych bieżącego roku startowało 30 tysięcy studentów. AZS postawił przed swoimi członkami ambitne zadanie: zdobyć 25 tysięcy punktów SPO. Szereg środowisk może pochwalić się już pokaznymi wynikami. M. innymi młodzież akademicka Wrocławia zdobyła już 700 punktów, w Katowicach przeszło 400.

Jak już podawaliśmy, mistrzostwa zostaną rozegrane w 6-ciu następujących miastach: w Katowicach, w Łodzi, w Warszawie, w Wrocławiu, w Poznaniu, w Toruniu.

W ramach kilkudniowych Igrzysk Akademickich użyjemy na Stadionie Olimpijskim najlepszych lekkoatletów Akademickiego Zrzeszenia Sportowego w tym wielu reprezentantów Polski z akademickim mistrzem świata Stawczykiem, Lipskim, Potrzebowskiem, Skalskim, Ilwiczem, Leszczyńskim, Maciejakówną i Garmarczykiem na czele.

Ponadto będziemy świadkami ciekawych pojedynków pomiędzy czołowymi zespołami kraju w piłce ręcznej. Między innymi startować będą w siatkówce: Warszawa, wielokrotny mistrz Polski, AZS — AWF, Łódź i Kraków. W żeńskiej siatkówce gra wicemistrz Polski AZS Warszawa.

W koszykówce spotkają się AZS-y: Warszawy, Krakowa i Wrocławia, a w koszykówce kobiecej wicemistrz Polski, drużyna warszawskiego AZS-u z wrocławiankami. W

dnia dzisiejszym rozpoczynają się o godz. 10,30 eliminacje w koszykówce męskiej, które trwać będą do soboty włącznie. Natomiast uroczyste otwarcie Akademickich Mistrzostw Polski nastąpi w niedzielę o godz. 11-tej.

Drużyny koszykówek zostały podzielone na 4 grupy. Rozstawiono je według siły. W każdej grupie będzie po dwa zespoły. W niedzielę o godz. 11-tej rozpocznie się finałowa rywalizacja. Zespoły, które odpadły z rywalizacji, będą grać o dalsze miejsca.

Kalendarzyk spotkań: 28 bm.: Godz. 10,30 boisko Nr 1 — Warszawa — Gdańsk, boisko Nr 2 Kraków — Łódź. Godz. 17,15 boisko nr 1 — Wrocław — Szczecin, boisko nr 2 AWF — Poznań. Godz. 18,20 Częstochowa — Toruń.

29 bm.: Godz. 8,30 boisko nr 1 Gdańsk — Rokitnica, boisko nr 2 Łódź — Katowice. Godz. 9,50 Szczecin — Lublin. Godz. 17,15 Poznań — Częstochowa, AWF — Toruń.

30 bm.: Godz. 8,30 Warszawa — Rokitnica, Kraków — Katowice, 9,50 Wrocław — Lublin, AWF — Częstochowa. Godz. 11,10 Poznań — Toruń. Do rozgrywek w koszykówce żeńskiej zgłosiły się tylko 4 zespoły: Poznań, Warszawa, Kraków i Wrocław.

Strzelanie odbędzie się w następujących punktach: z broni wojkowej — na strzelnicy na Karłowicach, z broni małokalibrowej — na strzelnicy Stadionu Olimpijskiego, z broni myśliwskiej — na strzelnicy PZL przy ul. Rybnickiej.

Udział w zawodach biorą wszystkie Zrzeszenia Okręgowe: Opatowski, Katowicki, Krakowski, Wrocławski i Wrocławski. Organizatorem zawodów jest Rada Okręgowa ZS Spółnia, Wrocław.

Strzelanie odbędzie się w następujących punktach: z broni wojkowej — na strzelnicy na Karłowicach, z broni małokalibrowej — na strzelnicy Stadionu Olimpijskiego, z broni myśliwskiej — na strzelnicy PZL przy ul. Rybnickiej.

Udział w zawodach biorą wszystkie Zrzeszenia Okręgowe: Opatowski, Katowicki, Krakowski, Wrocławski i Wrocławski. Organizatorem zawodów jest Rada Okręgowa ZS Spółnia, Wrocław.

Strzelanie odbędzie się w następujących punktach: z broni wojkowej — na strzelnicy na Karłowicach, z broni małokalibrowej — na strzelnicy Stadionu Olimpijskiego, z broni myśliwskiej — na strzelnicy PZL przy ul. Rybnickiej.

Udział w zawodach biorą wszystkie Zrzeszenia Okręgowe: Opatowski, Katowicki, Krakowski, Wrocławski i Wrocławski. Organizatorem zawodów jest Rada Okręgowa ZS Spółnia, Wrocław.

5 rekordów okręgowych ustanowiono na mistrzostwach juniorów

W ŚWIDNICY odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa juniorów Dolnego Śląska.

Na starcie stanęło 118 zawodników i zawodniczek reprezentujących: Wrocław, Dzierżoniów, Wałbrzych, Jelenią Górę, Lubiąż, Świdnicę, Bielawę, Kłodzko, Milicz i Górę Śląską.

Podczas zawodów ustanowiono 5 rekordów okręgowych w tym jeden rekord seniorów.

Nowe rekordy ustanowili: Dębka Janina SKS Dzierżoniów, w skoku w dal z wynikiem 4,84 m, Zdanowicz Irena — obaj Górniki Wałbrzych, w biegu na 300 m uzyskała czas 39 sek.

Gajda — Górniki Wałbrzych, w rzucie dyskiem osiągnęła odległość 29,14 m. Jest to wynik lepszy o 88 cm od dawnego rekordu.

Sztafeta 4 x 100 m — Górniki Wałbrzych, w składzie Zdanowicz, Malanowski, Nowak i Kowacki uzyskała czas 48,4 sek.

Ostatni rekord okręgu w konkurencji juniorów ustanowiła sztafeta żeńska Budowlanych 4 x 100 m, uzyskując czas 54,9 sek.

Sztafeta biega w składzie — Górnicy, Kochańska, Bilewicz i Godwinowska.

Wynik ten jest także lepszy od rekordu okręgowego w konkurencji seniorów.

Dziś początek zawodów strzeleckich

WE WROCŁAWIU, w dniach od 28 czerwca do 1 lipca odbędą się eliminacyjne zawody strzeleckie do centralnych Igrzysk Zrzeszeń Sportowych. Uroczyste otwarcie zawodów nastąpi na Stadionie Olimpijskim w dniu dzisiejszym o godzinie 9-ej rano.

Udział w zawodach biorą wszystkie Zrzeszenia Okręgowe: Opatowski, Katowicki, Krakowski, Wrocławski i Wrocławski. Organizatorem zawodów jest Rada Okręgowa ZS Spółnia, Wrocław.

Strzelanie odbędzie się w następujących punktach: z broni wojkowej — na strzelnicy na Karłowicach, z broni małokalibrowej — na strzelnicy Stadionu Olimpijskiego, z broni myśliwskiej — na strzelnicy PZL przy ul. Rybnickiej.

Udział w zawodach biorą wszystkie Zrzeszenia Okręgowe: Opatowski, Katowicki, Krakowski, Wrocławski i Wrocławski. Organizatorem zawodów jest Rada Okręgowa ZS Spółnia, Wrocław.

Strzelanie odbędzie się w następujących punktach: z broni wojkowej — na strzelnicy na Karłowicach, z broni małokalibrowej — na strzelnicy Stadionu Olimpijskiego, z broni myśliwskiej — na strzelnicy PZL przy ul. Rybnickiej.

Udział w zawodach biorą wszystkie Zrzeszenia Okręgowe: Opatowski, Katowicki, Krakowski, Wrocławski i Wrocławski. Organizatorem zawodów jest Rada Okręgowa ZS Spółnia, Wrocław.

Strzelanie odbędzie się w następujących punktach: z broni wojkowej — na strzelnicy na Karłowicach, z broni małokalibrowej — na strzelnicy Stadionu Olimpijskiego, z broni myśliwskiej — na strzelnicy PZL przy ul. Rybnickiej.

Udział w zawodach biorą wszystkie Zrzeszenia Okręgowe: Opatowski, Katowicki, Krakowski, Wrocławski i Wrocławski. Organizatorem zawodów jest Rada Okręgowa ZS Spółnia, Wrocław.

Strzelanie odbędzie się w następujących punktach: z broni wojkowej — na strzelnicy na Karłowicach, z broni małokalibrowej — na strzelnicy Stadionu Olimpijskiego, z broni myśliwskiej — na strzelnicy PZL przy ul. Rybnickiej.

Udział w zawodach biorą wszystkie Zrzeszenia Okręgowe: Opatowski, Katowicki, Krakowski, Wrocławski i Wrocławski. Organizatorem zawodów jest Rada Okręgowa ZS Spółnia, Wrocław.

Strzelanie odbędzie się w następujących punktach: z broni wojkowej — na strzelnicy na Karłowicach, z broni małokalibrowej — na strzelnicy Stadionu Olimpijskiego, z broni myśliwskiej — na strzelnicy PZL przy ul. Rybnickiej.

Udział w zawodach biorą wszystkie Zrzeszenia Okręgowe: Opatowski, Katowicki, Krakowski, Wrocławski i Wrocławski. Organizatorem zawodów jest Rada Okręgowa ZS Spółnia, Wrocław.

Strzelanie odbędzie się w następujących punktach: z broni wojkowej — na strzelnicy na Karłowicach, z broni małokalibrowej — na strzelnicy Stadionu Olimpijskiego, z broni myśliwskiej — na strzelnicy PZL przy ul. Rybnickiej.

Udział w zawodach biorą wszystkie Zrzeszenia Okręgowe: Opatowski, Katowicki, Krakowski, Wrocławski i Wrocławski. Organizatorem zawodów jest Rada Okręgowa ZS Spółnia, Wrocław.

Strzelanie odbędzie się w następujących punktach: z broni wojkowej — na strzelnicy na Karłowicach, z broni małokalibrowej — na strzelnicy Stadionu Olimpijskiego, z broni myśliwskiej — na strzelnicy PZL przy ul. Rybnickiej.



Drużyny żużlowe — u góry Budowlanych Warszawa, u dołu Spółnia Wrocław, które rozegrały w ubiegłą niedzielę mecz o mistrzostwo I Ligi.

3-etapowy Wyścig Kolarski Ludowych Zespołów Sportowych Bielecki zwycięża indywidualnie

SPORTOWCY całego kraju biorą gromadny udział w imprezach organizowanych na cześć III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Do akcji tej włączyła się również młodzież wlejska. Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej wspólnie z Zar. ZSCH zorganizował trzy-etapowy wyścig kolarski naokoło powiatu wrocławskiego.

Trasa wyścigu wynosiła 180 km. W imprezie startowali kolarze LZS-ów z Opatowa, Muchoboru, Pietrzykowic, Miłina, Bielna, Nowej Wsi oraz członkowie klubów sportowych Unii Kiełczna i BPP Wrocław. Dwudniowy wyścig wygrał, że sport kolarski zyskuje sobie coraz większą popularność wśród młodzieży wlejskiej.

39 zawodników wystartowało z Kiełczny do pierwszego etapu Kiełczna — Sobótka o długości 55 km. Przez pierwszy etap 10 km zawodnicy jechali z wiatrem, co im bardzo pomogło. W tym czasie wyścig wygrał kolarz z Opatowa — Bielecki (LZS Opatów), który uzyskał czas 1,49,00 godz.

W drugim etapie wyścigu kolarze jechali z wiatrem, co im bardzo pomogło. W tym czasie wyścig wygrał kolarz z Opatowa — Bielecki (LZS Opatów), który uzyskał czas 1,49,00 godz.

W trzecim etapie wyścigu kolarze jechali z wiatrem, co im bardzo pomogło. W tym czasie wyścig wygrał kolarz z Opatowa — Bielecki (LZS Opatów), który uzyskał czas 1,49,00 godz.

W trzecim etapie wyścigu kolarze jechali z wiatrem, co im bardzo pomogło. W tym czasie wyścig wygrał kolarz z Opatowa — Bielecki (LZS Opatów), który uzyskał czas 1,49,00 godz.

W trzecim etapie wyścigu kolarze jechali z wiatrem, co im bardzo pomogło. W tym czasie wyścig wygrał kolarz z Opatowa — Bielecki (LZS Opatów), który uzyskał czas 1,49,00 godz.

W trzecim etapie wyścigu kolarze jechali z wiatrem, co im bardzo pomogło. W tym czasie wyścig wygrał kolarz z Opatowa — Bielecki (LZS Opatów), który uzyskał czas 1,49,00 godz.

W trzecim etapie wyścigu kolarze jechali z wiatrem, co im bardzo pomogło. W tym czasie wyścig wygrał kolarz z Opatowa — Bielecki (LZS Opatów), który uzyskał czas 1,49,00 godz.

W trzecim etapie wyścigu kolarze jechali z wiatrem, co im bardzo pomogło. W tym czasie wyścig wygrał kolarz z Opatowa — Bielecki (LZS Opatów), który uzyskał czas 1,49,00 godz.

W trzecim etapie wyścigu kolarze jechali z wiatrem, co im bardzo pomogło. W tym czasie wyścig wygrał kolarz z Opatowa — Bielecki (LZS Opatów), który uzyskał czas 1,49,00 godz.

W trzecim etapie wyścigu kolarze jechali z wiatrem, co im bardzo pomogło. W tym czasie wyścig wygrał kolarz z Opatowa — Bielecki (LZS Opatów), który uzyskał czas 1,49,00 godz.

W trzecim etapie wyścigu kolarze jechali z wiatrem, co im bardzo pomogło. W tym czasie wyścig wygrał kolarz z Opatowa — Bielecki (LZS Opatów), który uzyskał czas 1,49,00 godz.

W trzecim etapie wyścigu kolarze jechali z wiatrem, co im bardzo pomogło. W tym czasie wyścig wygrał kolarz z Opatowa — Bielecki (LZS Opatów), który uzyskał czas 1,49,00 godz.

W trzecim etapie wyścigu kolarze jechali z wiatrem, co im bardzo pomogło. W tym czasie wyścig wygrał kolarz z Opatowa — Bielecki (LZS Opatów), który uzyskał czas 1,49,00 godz.

W trzecim etapie wyścigu kolarze jechali z wiatrem, co im bardzo pomogło. W tym czasie wyścig wygrał kolarz z Opatowa — Bielecki (LZS Opatów), który uzyskał czas 1,49,00 godz.

W trzecim etapie wyścigu kolarze jechali z wiatrem, co im bardzo pomogło. W tym czasie wyścig wygrał kolarz z Opatowa — Bielecki (LZS Opatów), który uzyskał czas 1,49,00 godz.

W trzecim etapie wyścigu kolarze jechali z wiatrem, co im bardzo pomogło. W tym czasie wyścig wygrał kolarz z Opatowa — Bielecki (LZS Opatów), który uzyskał czas 1,49,00 godz.

W trzecim etapie wyścigu kolarze jechali z wiatrem, co im bardzo pomogło. W tym czasie wyścig wygrał kolarz z Opatowa — Bielecki (LZS Opatów), który uzyskał czas 1,49,00 godz.

